









## SPIS TREŚCI

<i>Czesław Maj, Karolina Marchlewska</i> Wstęp	9
<i>Czesław Maj, Karolina Marchlewska</i> Introduction	11
<i>Czesław Maj, Karolina Marchlewska</i> Préface	13
<i>Aleksandra Nowakowska</i> Komunikacja symboliczna poprzez flagę europejską a budowanie międzykulturowej Wspólnoty	15
<i>Agnieszka Jeran</i> Kultura konsumpcji a kultura ubóstwa – trudny dialog wielokulturowej Europy	27
<i>Karolina Marchlewska</i> Europejski model <i>welfare state</i> jako cel wielokulturo- wej Europy	41
<i>Magdalena Kaleta-Kuzińska</i> Zjednoczona Europa, globalny świat – dialog między kulturami z udziałem tłumacza.	53
<i>Agnieszka Wedeł-Domaradzka</i> Transplantacja <i>ex mortuo</i> jako problem wielokulturo- wej Europy	65

# European Studies and Analyses – Vol. 1

Edited by Czesław Maj and Karolina Marchlewska

Academic publication prepared by the European Information Relay Europe  
Direct in cooperation with the University of Economy in Bydgoszcz  
Project co-financed by the European Commission

## CONTENTS

<i>Czesław Maj, Karolina Marchlewska</i> Introduction	11
<i>Czesław Maj, Karolina Marchlewska</i> Préface	13
<i>Aleksandra Nowakowska</i> Symbolic communication through the European Union official flag and formation of multicultural community	15
<i>Agnieszka Jeran</i> Culture of consumption versus culture of poverty – a complicated dialogue in multicultural Europe	27
<i>Karolina Marchlewska</i> European model of welfare state as the target of multicultural Europe	41
<i>Magdalena Kaleta-Kuzińska</i> United Europe, global world – cross-cultural communication with translator’s participation	53
<i>Agnieszka Wedeł-Domaradzka</i> <i>Ex mortuo</i> transplantation as a problem of multicultural Europe	65

# Etudes et Analyses Europeennes – n. 1

Recueil sous la rédaction  
de Czesław Maj et Karolina Marchlewska  
Publication préparée en coopération avec Point d'Information Européen Europe  
Direct et l'Ecole Supérieure d'Economie.  
Projet cofinancé par la Commission européenne.

## TABLE DES MATIERES

<i>Karolina Marchlewska, Czesław Maj</i> Préface	13
<i>Aleksandra Nowakowska</i> Communication symbolique par l'intermédiaire du drapeau de l'Union européenne et la construction de la communauté interculturelle	15
<i>Agnieszka Jeran</i> Culture de consommation et culture de pauvreté – dia- logue difficile de l'Europe multiculturelle	27
<i>Karolina Marchlewska</i> Modèle européen <i>Welfare State</i> comme objectif de l'Europe multiculturelle	41
<i>Magdalena Kaleta-Kuzińska</i> Europe unie, monde global – dialogue entre les cultures avec la participation d'un interprète	53
<i>Agnieszka Wedel-Domaradzka</i> Transplantologie <i>ex mortuo</i> comme problème de l'Eu- rope multiculturelle	65





Czesław Maj  
Karolina Marchlewska

## Wstęp

Ogłoszenie przez Komisję Europejską 2008 roku – Europejskim Rokiem Dialogu Międzykulturowego stało się pretekstem do przygotowania pierwszego numeru *Studiów i analiz europejskich*, publikacji Punktu Informacji Europejskiej Europe Direct i Wyższej Szkoły Gospodarki w Bydgoszczy skupiającej się na przedstawianiu różnych aspektach funkcjonowania Unii Europejskiej. Powód ten jest o tyle istotny, że dialog był nie tylko punktem wyjścia, od którego rozpoczęła się budowa Wspólnoty, ale stanowi on także jeden z najistotniejszych czynników warunkujących rozwój i pomyślność Unii. Dziś dialog spostrzegany jest przede wszystkim jako centralny element procesu zapewniającego obywatelskie podejście do złożonej rzeczywistości społeczeństw europejskich oraz sposób na wzajemne uczenie się jak harmonijnie żyć, uczyć się czy pracować razem, aby osiągnąć wspólne dobro. Zgodnie z założeniami, obchody Roku mają przyczynić się do promowania różnorodności oraz aktywnych postaw, a tym samym sprzyjać ich pełnemu rozwojowi w zróżnicowanym, pluralistycznym, solidarnym i dynamicznym społeczeństwie. W związku z powyższym my również postanowiliśmy zaznaczyć swoją obecność w tym przedsięwzięciu.

Ponieważ każdy głos zabrany w tej dyskusji jest cenny, oddajemy do rąk Czytelnika materiał, który uderza swoją różnorodnością i bogactwem. Z jednej strony podejmuje on próbę odpowiedzi na pytanie czy komunikowanie symboliczne poprzez oficjalne symbole europejskie jest skutecznym sposobem budowania wielokulturowej wspólnoty opartej na symbolicznym dialogu, natomiast z drugiej wskazuje na siłę i znaczenie dialogu międzykulturowego w spojrzeniu na kulturę ubóstwa jako na pełnoprawną, odrębną kulturą, a na ubogich nie tylko jako na wymagającą pomocy państwa część społeczeństwa, ale jako na kategorię mogącą wnieść własny, niepowtarzalny wkład w kulturowy pluralizm współczesnych społeczeństw. Nasza publikacja podejmuje także istotny problem znaczenia i sensowności procesu

## WSTĘP

budowania europejskiego modelu *welfare state* i roli jaką ma tutaj do odegrania dialog, promocja wspólnych wartości oraz wymiana poglądów, szczególnie jeżeli zestawimy je ze zjawiskiem starzenia się społeczeństwa, inkluzją społeczną oraz licznymi zmianami zachodzącymi w ramach struktury rynku pracy czy rodziny. Problematykę dialogu międzykulturowego społeczeństw Zjednoczonej Europy i globalnego świata podejmuje także kolejny artykuł, który tym razem wskazuje na rolę i znaczenie pośrednika w tym dialogu. W obliczu zachodzących we współczesnym świecie przemian, procesów migracyjnych, czy kontaktów międzynarodowych na różnych szczeblach, rodzi się potrzeba prowadzenia dialogu między przedstawicielami różnych kultur, wyznań czy narodowości, w którym to tłumacz odgrywa rolę podstawową. Na dialog międzykulturowy spojrzymy także w dość oryginalny sposób, a mianowicie z perspektywy problematyki transplantacji organów. Ten jakże kontrowersyjny temat, omówiony został za pomocą regulacji prawnych, jakie wprowadzono w zakresie transplantacji na szczeblu międzynarodowym oraz poprzez uwzględnienie specyfiki europejskiego podejścia. Podkreślona została tutaj także rola Wspólnot jako koordynatora działań informacyjnych na temat dostępności tkanek i komórek ludzkich oraz promocyjnych w zakresie idei transplantologii.

Życzylibyśmy sobie, jak również i wszystkim czytelnikom, aby ten, jakże różnorodny i bogaty w swojej różnorodności materiał ukazujący znaczenie i rolę dialogu stał się pretekstem do przemyśleń i refleksji w 2008 roku – Roku Dialogu Międzykulturowego.

Czesław Maj  
Karolina Marchlewska

## Introduction

The reason for editing the first volume of the “European Studies and Analyses”, the common publication of the European Information Relay Europe Direct and the University of Economy in Bydgoszcz, was the fact that the European Commission pronounced the year 2008 – the **Year of Intercultural Dialogue**. The collection of papers focuses on the presentation of different aspects of the European Union functioning. The subject is so important because the dialogue itself was not only the starting point for formation of the European Communities, but has ever since been the most important factor to guarantee the development and auspiciousness of the European Union. Today, the dialogue is mainly perceived as a central element of the process ensuring the citizen approach towards a complex reality of the European societies, as well as the method of mutual learning on common existence in harmony, and a joint work to achieve the common good, the “better living”. According to the foundations of the initiative, the Year of Intercultural Dialogue shall promote the diversity and active attitudes and contribute to their development in the modern, pluralistic, joint and dynamic society. Therefore, supporting the idea and initiative, we decided to participate in the debate and present our views on the issue of intercultural dialogue.

We would like to point out that every single opinion in this collection is equally valuable and the Reader receives from us an exceptional material that attracts with its diversity and wealth. First, there is an attempt to answer the question if symbolic communication through the official European symbols may be an effective way of creating a multicultural community based on the symbolic dialogue. Then, a very important issue is touched, that is the significance of a dialogue between cultures in relation to the culture of poverty which may be treated as the “rightful” and distinct one. The dialogue allows to look at the poor not only as at the group demanding the social help, but also the one that contributes much to the cultural pluralism of

## INTRODUCTION

contemporary societies. Moreover, this publication refers to the process of creating a common model of *welfare state* for the uniting and modernizing European Union. It also emphasises the role of the dialogue, of promotion of common values and exchanging of views, especially in Europe which nowadays faces the transformations within the structure of the labour market and family, ageing societies phenomenon and the processes related to the social inclusion. The following paper presents the idea of a cross-cultural dialogue of multicultural societies of the United Europe and the Global World, and the role and significance of an intermediary that often takes part in this process. All changes taking place in the contemporary world, migration processes, international relations of different character – all that arises the need for a constant dialogue of the representatives of various cultures, societies, beliefs and nationalities. In this dialogue very often participates an intermediary – a translator. Finally, the idea of intercultural dialogue appears from an interesting perspective of the transplantation science. Such controversial subject is hereby presented through the analysis of the international legal regulations concerning transplantation proceedings. The European approach to this subject is also included. Moreover, the role of the European Communities in the information actions concerning the accessibility of human tissues and cells, as well as in the process of promotion of the idea of transplantation is emphasized.

In the end we would like to say that we truly hope that this publication, so wealthy and so diverse at the same time, shall provoke reflection and shall spur deliberation in the year 2008 that will be the **Year of Intercultural Dialogue**.

Czesław Maj  
Karolina Marchlewska

## Préface

**L**a proclamation de l'année 2008 comme l'**Année européenne du dialogue interculturel** lancée par la Commission Européenne est devenue un prétexte pour préparer le premier numéro de «Studia i analizy europejskie» («Etudes et analyses européennes»). C'est une publication du Point d'Information Européenne Europe Direct et de l'Ecole Supérieure d'Economie de Bydgoszcz, dont l'objectif est de représenter de différents aspects du fonctionnement de l'Union Européenne. La raison est d'autant plus considérable que le dialogue était non seulement le point de départ pour la construction de la Communauté, mais aussi parce qu'il constitue l'un des plus éminents facteurs du développement et de la prospérité de l'Union. Aujourd'hui le dialogue est avant tout perçu comme élément le plus fondamental du processus garantissant une approche civique vers la réalité complexe des sociétés européennes et comme une façon d'apprendre réciproquement à vivre harmonieusement et à travailler ensemble pour atteindre un bien commun. Conformément aux principes, la mise en œuvre de l'Année européenne du dialogue interculturel devrait permettre de promouvoir la diversité et une attitude active et par cela favoriser leur plein essor dans une société hétérogène, pluraliste, solidaire et dynamique. C'est pourquoi nous avons aussi décidé de marquer notre présence dans cette démarche.

Vu que toute voix est précieuse dans cette discussion, nous remettons en mains du lecteur un matériel impressionnant par sa diversité et sa richesse. D'une part, il essaie de répondre à la question de savoir si la communication symbolique, par l'intermédiaire des symboles européens officiels est une façon efficace de construire une communauté multiculturelle se fondant sur un dialogue symbolique. D'autre part, il fait voir la force et l'importance du dialogue interculturel dans la perception de la culture de pauvreté comme une culture séparée, mais de plein droit et les pauvres – non seulement comme une partie de la société exigeant un soutien de l'état, mais aussi comme une catégorie qui pourrait faire son unique apport dans le

## PRÉFACE

pluralisme culturel des sociétés contemporaines. Cette publication aborde également le problème de l'importance du processus de la construction du modèle européen *welfare state* et le rôle qu'y joue le dialogue, la promotion des valeurs communes et l'échange d'opinions, et cela surtout dans le cadre du phénomène du vieillissement de la société, de l'inclusion sociale et de nombreux changements qui se produisent dans une structure du marché de travail ou de la famille. Un autre article parle du rôle et de l'importance de l'intermédiaire dans le dialogue interculturel des sociétés de l'Europe unie et du monde global. Face à des transformations dans un monde contemporain, des processus migratoires ou des contacts internationaux à de divers échelons, naît un fort besoin d'établir un dialogue entre des représentants de différentes cultures, confessions ou nationalités où le traducteur/interprète joue un rôle fondamental. Nous allons également analyser le dialogue interculturel d'une façon assez originale, à savoir de la perspective du problème de la transplantation d'organes. Ce sujet controversé a été abordé du côté des régulations juridiques introduites dans le cadre de la transplantation au niveau international tout en prenant en considération la spécificité des régulations européennes. L'article met l'accent sur le rôle des Communautés dans les actions d'information sur l'accessibilité des tissus et cellules humains et de promotion de l'idée de la transplantation.

Nous souhaiterions que cette publication riche et variée présentant l'importance et le rôle du dialogue, devienne un prétexte pour une réflexion profonde en 2008 - Année européenne du dialogue interculturel.

Aleksandra Nowakowska

## Komunikacja symboliczna poprzez flagę europejską a budowanie międzykulturowej wspólnoty

*Idealy są jak gwiazdy. Jeśli nawet nie możemy ich osiągnąć, to należy się według nich orientować.*

G.B. Shaw

**Zarys treści:** Celem artykułu jest odpowiedź na pytanie, czy komunikowanie symboliczne poprzez oficjalne symbole europejskie jest skutecznym sposobem budowania wielokulturowej wspólnoty opartej na symbolicznym dialogu. Przeanalizowano metodami socjologii wizualnej oficjalną flagę europejską, poszukując w źródłach europejskiej kultury wspólnych sensów i znaczeń w użytych znakach ikonicznych i kompozycji przestrzennej. Wskazano na rolę kultury jako płaszczyzny dialogu między grupami różnorodnymi pod względem etnicznym, religijnym i kulturowym oraz znaczenie przedstawień symbolicznych w tym procesie. Zaprezentowano sposoby marketingowego wykorzystania symboliki europejskiej jako logo Europy i konsekwencje tego faktu obserwowane w mediach oraz przestrzeni publicznej.

**P**aradygmat interakcyjny w socjologii zakłada, że rzeczywistość społeczna jest wytworem nieustających interakcji zachodzących pomiędzy jej członkami oraz obiektami, którym nadano społeczne znaczenia. Relacje zachodzące pomiędzy nimi, sztuka interpretacji interakcyjnych zdarzeń to podstawa do budowania ładu społecznego. W tej perspektywie również instytucje społeczne stanowią zorganizowane interakcje, które zachodzą według określonych wzorów. Nurtem teoretycznym opartym na tym paradygmacie jest interakcjonizm symboliczny. Zakłada on, że komunikowanie się w społeczeństwie zachodzi poprzez używanie symboli<sup>1</sup>. E. Cassirer określił człowieka stworzeniem symbolicznym, *homo symbolicus*, zwracając uwagę na fakt, iż jedynie ludzie mają umiejętność tworzenia symboli, posługiwania się nimi, przekształcania (bez granic), symbolicznego prezentowania

---

<sup>1</sup> E. Hałas, *Interakcjonizm symboliczny. Społeczny kontekst znaczeń*, Warszawa 2006, ss. 29-30; J.J. Turner, *Struktura teorii socjologicznej*, Warszawa 2005, s. 403.

siebie, idei, rzeczy, doświadczeń, historii i transmitowania wzorów postępowania oraz funkcjonowania w organizacji społecznej.

U źródeł tej zdolności nie leży jednak wyjątkowe wyposażenie umysłu jednostek, a – jak dowodzą interakcyoniści – proces symboliczny. Jest on niezwykle złożony, ponieważ symbole używane przez ludzi w komunikowaniu to nie tylko słowa, ale i gesty, tonacja głosu, obrazy, kody, znaki ikoniczne itd., mające wspólne znaczenie, dzięki czemu może dojść do porozumienia na poziomie symbolicznym oraz wspólnego definiowania sytuacji i szczegółowych jej interpretacji.

„Symbole komunikacyjne zapośredniczają konstruowane w dialogu znaczenie samego siebie, znaczenie partnera interakcji oraz każdego obiektu wprowadzanego poprzez strony w definicję sytuacji.”<sup>2</sup>

Interakcja symboliczna to wzajemne oddziaływanie, którego celem jest proces interpretacji znaczeń społecznie nadanych obiektom. Działanie nakierowane na obiekty, konstruowane w czasie oraz społecznej przestrzeni, nosi znamiona intencjonalności. Nadawca symbolicznego komunikatu zmierza do pewnego celu. Może być on poprawnie zdekodowany przez badaczy wyłącznie przy zastrzeżeniu wspólnego kontekstu kulturowego i socjalizacyjnego<sup>3</sup>. W niniejszym opracowaniu skupię się na europejskim obszarze kulturowym i pochodzących stąd tropach zastosowanych w analizie formowania się wspólnoty międzykulturowej. W tym procesie wykorzystano wspólne symbole ustanowione przez instytucje europejskie. Nadane społecznie, ale i poprzez samą instytucję znaczenia są, jak postaram się udowodnić, źródłem kształtowania europejskiej tożsamości zbiorowej.

Wybrane na oficjalne symbole UE znaki ikoniczne, utwór muzyczny oraz motto mają swe historyczne źródła w kulturze europejskiej, a ich integrująca siła ujawnia twórczy charakter kultury, która według Floriana Znanieckiego winna być wartością jako ideał, a nie dogmat i stała się współcześnie płaszczyzną współdziałania wokół wspólnych celów w skali kontynentu<sup>4</sup>. To współdziałanie wspólnoty kulturowej jest koordynowane w Unii Europejskiej, jak sądzę, właśnie za pomocą symbolicznej interakcji. Kształtuje ona samoświadomość, odrębność, poczucie przynależności oraz „wspólnotowe uczucie”<sup>5</sup>. Dokonuje się tutaj reinterpretowanie historii, jako „zjednoczonej w różnorodności” wspólnej drogi do postawionego przez instytucję społeczną integrującego kulturowo i ekonomicznie celu. Ogólnie rzecz ujmując, chodzi o dekompozycję europejskiego, historycznie ukształtowanego trybalizmu.

Współdziałanie, jako droga do zjednoczenia wybrana przez instytucje europejskie, jest według Znanieckiego sposobem zapobiegania konfliktom. George Herbert

<sup>2</sup> G. Woroniecka, *Interakcja symboliczna a hermeneutyczna kategoria przed-rozumienia*, Warszawa 2003, s. 1.

<sup>3</sup> Ibidem, ss. 20-21.

<sup>4</sup> E. Hałas, op. cit., s. 209.

<sup>5</sup> Por. ibidem, s. 298; J.J. Turner, op. cit., ss. 141-165.



Mead natomiast podkreśla wartość interakcyjnego modelu dialogowego, którego podstawą ma być poszukiwanie wspólnych wartości. Ich źródła leżą poza sferą współzawodnictwa i zróżnicowania<sup>6</sup>. Wydaje się, że oficjalne symbole europejskie są nośnikami tychże wartości.

Celem niniejszego artykułu będzie zatem przeprowadzenie analiz flagi Unii Europejskiej z zastosowaniem metod socjologicznych i sprawdzenie, czy stosowane na poziomie instytucjonalnym komunikowanie symboliczne może służyć budowaniu międzynarodowej wspólnoty i kształtowaniu europejskiej.

Flaga europejska, jako klasyczne społeczne przedstawienie wizualne, którego zadaniem jest konstruowanie wspólnego sensu, zostanie poddana analizie wizualnej. Polega ona na dekodowaniu każdej danej obserwowalnej, widocznej. Rozpocznie jednak od genezy ustanowienia takiego wspólnego symbolu poprzez Unię Europejską i roli flagi. Ten płat tkaniny, różnych kształtów i barw, który zwykle mocuje się do drzewca, jest jednym z najważniejszych znaków rozpoznawczych państw, organizacji politycznych, społecznych, kościelnych, wojskowych, sportowych i lokalnych. Pełni różnorodne funkcje, jednak przede wszystkim stanowi symbol pewnej określonej grupy lub organizacji, większej całości społecznej. Odróżnia ją od innych, jest wyrazem odrębności, umożliwia jej członkom zaspokojenie potrzeby przynależności na poziomie symbolicznym, a poprzez ustalone społecznie znaczenia staje się symbolicznym komunikatem. Flagę Unii Europejskiej w obecnym kształcie, stanowi, jak normalizuje to opis heraldyczny „na błękitnym tle, krąg dwunastu złotych pięcioramiennych gwiazd, nie dotykających się ramionami”<sup>7</sup>. Jej historia sięga roku 1955. Za oficjalny emblemat europejski (wtedy Wspólnot Europejskich) została uznana w roku 1985.

Analiza wizualna tego symbolu wydaje się uzasadniona, jako że to „obraz konstruuje, artykułuje nasze postrzeganie świata”<sup>8</sup>, a współcześnie „żyjemy w społeczeństwie zmasowanej obrazowości” (ibidem). Badanie wizualne flagi będzie zatem próbą pogłębionej eksploracji ikonicznego przedstawienia kultury

---

<sup>6</sup> E. Hałas, op. cit., s. 301.

<sup>7</sup> Znormalizowano również opis geometryczny: „Emblemat jest w formie niebieskiej prostokątnej flagi, której szerokość stanowi półtorej długości wysokości. Dwanaście złotych gwiazd rozmieszczonych w równych odstępach tworzy niewidzialny okrąg, którego środek jest punktem przecięcia się przekątnych prostokąta. Promień okręgu wynosi jedną trzecią wysokości flagi. Każda z gwiazd posiada pięć ramion położonych na obwodzie niewidzialnego okręgu, którego promień równy jest jednej osiemnastej wysokości flagi. Wszystkie gwiazdy ustawione są w pozycji pionowej – co oznacza, że jedno ramie skierowane jest pionowo do góry, a dwa leżą na poziomej linii, prostopadłej do drzewca flagi. Gwiazdy rozmieszczone są na okręgu tak, jak godziny na tarczy zegara. Ich liczba pozostaje niezmienna”. Ustalono również przepisowe kolory: Pantone Reflex Blue i Pantone Yellow oraz zalecane sposoby reprodukcji. Szerzej na ten temat: Graficzna specyfikacja flagi europejskiej, [Online], dostępne: [http://europa.eu/abc/symbols/emblem/graphics1\\_pl.htm](http://europa.eu/abc/symbols/emblem/graphics1_pl.htm), 02.12.2007.

<sup>8</sup> P. Sztompka, *Socjologia wizualna. Fotografia jako metoda badawcza*, Warszawa 2005, s. 13.



Ryc. 1. Flaga Unii Europejskiej

normatywnej, która to ujawnia lub – mocniej rzecz nazywając – manifestuje w swym przekazie wartości i reguły instytucji, którą reprezentuje<sup>9</sup>. Zastosowana analiza semiologiczna polega na:

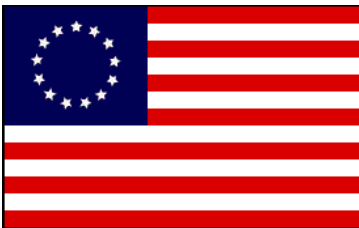
„rozłożeniu obrazu na części i prześledzeniu, jak każda z nich funkcjonuje w relacji do szerszego systemu znaczeń.”<sup>10</sup>

Przedstawiona zostanie, stosowana przez Roland Barthesa denotacja i konotacja obrazu flagi (na poziomie zarówno informacyjnym, jak i symbolicznym), ponieważ „symbole jako twory autonomiczne mają własną historię”<sup>11</sup>.

Pewnym ułatwieniem w interpretacji semiologicznej znaczeń europejskiej flagi, jest jej oficjalny opis symboliczny:

„Na tle niebieskiego nieba dwanaście złotych gwiazdek tworzy krąg, reprezentujący unię narodów Europy. Liczba gwiazdek jest stała, ponieważ liczba dwanaście symbolizuje doskonałość i jedność.”<sup>12</sup>

Rozpocznę od analizy tła flagi. Jak je określa przytoczona definicja, tło stanowi niebieskie niebo. Niebo to w tradycji europejskiej „niebieskie sklepienie, firmament, miejsce przebywania bóstwa”<sup>13</sup>, a także miejsce przebywania zbawionych zmarłych, Sądu Ostatecznego. To jemu poświęcono ludowe i naukowe obserwacje astro-



Rys. 2. The Betsy Ross Flag. Jeden z projektów flagi Stanów Zjednoczonych, w użyciu w czasie: 14.06.1777-1.05.1795.

nomiczne, było też motywem mitów, legend, wierzeń religijnych. W *Biblii* jest siedzibą Boga i aniołów, dlatego rozgwieżdżone niebo często występuje jako motyw zdobniczy kościelnych sklepień. Dwie rzeczy napełniające duszę „czcią i podziwem” to dla I. Kanta „rozgwieżdżone niebo nade mną i prawo moralne we mnie”. Natomiast w mitologii greckiej, drugim źródłem europejskiej kultury, niebiańskie siedziby bóstw znajdowały się w górskim masywie Olimp. Istnieje wiele możliwości interpretacyjnych, jako że motyw nieba jest jednym z najczęściej

<sup>9</sup> Ibidem, s. 42.

<sup>10</sup> Ibidem, s. 81.

<sup>11</sup> A. Rega, *Człowiek w świecie symboli. Antropologia filozoficzna Mircei Eliadego*, Nomos, Kraków 2001, s. 45.

<sup>12</sup> Ibidem.

<sup>13</sup> W. Kopaliński, *Słownik mitów i tradycji kultury*, Warszawa 1988, s. 747.

wykorzystywanych przez literaturę i sztuki plastyczne. W prezentowanej analizie skupię się zatem na barwie flagi.

Tło „firmamentu” jest wyrażone tradycyjnie kolorem niebieskim. Barwa ta w kulturze europejskiej symbolizuje pogodne niebo, a także wyjątkową pozycję społeczną arystokracji, stąd wyrażenie „błękitna krew”, pochodzące m.in. od *Blue Ribbon*, czyli najwyższego odznaczenia angielskiego – Orderu Podwiązki. Podobne tło (jasnoniebieskie) wybrano dla flagi Organizacji Narodów Zjednoczonych zatwierdzonej przez Zgromadzenie Ogólne 20 października 1947 r.

Interpretacja psychologiczna barwnej piramidy Pfistera-Heissa przyporządkowuje temu kolorowi funkcję powściągnięcia emocji i popędu płciowego<sup>14</sup>. W mowie potocznej z błękitem utożsamia się cnotę wierności, stałości, uduchowienia. Zarówno płaszcz Maryi (oraz ornaty kapłanów w święta maryjne), jak i Odyna z mitologii skandynawskiej jest niebieski. G. Heinz-Moor uważa błękit za:

„najgłębszy, najmniej materialny kolor, medium Prawdy, przejrzystość nadchodzącej pustki: w powietrzu, wodzie, kryształach i diamentach. Dlatego błękit jest barwą firmamentu. Zeus i Jahwe opierają swoje stopy na lazurze”<sup>15</sup>,

a Leopold Staff w wierszu „Hymn do barw” pisze: „ty, błękitnie, namiocie spokoju, wyrazie marzeń i snu”<sup>16</sup>.

Interpretując flagę europejską z perspektywy pełnienia przez nią po wielokroć funkcji logo, należy przyrzeć się jej również jako komunikatowi reklamowemu. Wykorzystane są w tej sytuacji nie tylko kulturowe, ale i psychologiczne właściwości kolorów. Dowiedziono, że kolor niebieski – zgodnie z przypisanymi mu kulturowo właściwościami – uspokaja, wzbudza tęsknotę, rozważę, wspomaga koncentrację. Kojarzy się z czystością, świeżością, orzeźwieniem (dlatego wykorzystywany jest w reklamach środków czystości oraz wody mineralnej – butelki bezbarwnej przecież wody zwykle projektuje się w kolorze niebieskim). „Reklama reifikuje barwę, nadaje jej wartość totemu, definiuje i dookreśla jej ontyczną niedookreśloność”. Kolor niebieski, który zastosowano w europejskiej fładze, jest nasycony, co zgodnie z zasadą reklamowego komunikatu dodaje mu witalności. Nie bez znaczenia pozostaje fakt, iż umieszczone na fładze gwiazdy są koloru żółtego (według definicji – złotego), a jest to jedno z możliwie najbardziej kontrastowych zestawień (kolory dopełniające). Takie komponowanie barwą zdecydowanie ma wpływ na emocjonalność odbioru – zabieg ten był powszechnie stosowany przez fowistów<sup>17</sup>.

Relacja między znakami jest konsekwencją funkcjonowania (istnienia) wspólnych sensów w zbiorowości, również w odniesieniu do znaków ikonicznych, w tym

<sup>14</sup> *Leksykon symboli*, Warszawa 2001, s. 31.

<sup>15</sup> *Ibidem*, s. 38.

<sup>16</sup> W. Kopaliński, op. cit.

<sup>17</sup> E. Szczęsna, *Poetyka reklamy*, Warszawa 2001, ss. 39-47.

symbolu gwiazdy. To ciało niebieskie jako motyw tak często występuje w europejskiej kulturze, że jest tematem oddzielnych analiz religioznawczych, historycznych i kulturoznawczych. Interpretowana bywa jako idea przyświecająca człowiekowi: „Jeśli pójdziesz za swą gwiazdą, niechybnie dopłyniesz do wspaniałego portu” (*Boska Komedia* Dantego). Gwiazdy Polarnej od wieków używano do wyznaczenia kierunków świata. W mitologii greckiej matką gwiazd była Eos, bogiem gwiezdneho światła Astrajos, a na temat każdego gwiazdozbioru narodził się specjalny mit. W symbolice biblijnej gwiazdy występują równie często. Najważniejsze nawiązanie starotestamentalne stanowi gwiazda jako symbol światła: „On uczynił wielkie światła, /bo Jego łaska na wieki. /Słońce, by dniem władało /bo Jego łaska na wieki. /Księżyc i gwiazdy, by władały nocą” (Psalm 136). Natomiast w Nowym Testamencie gwiazda występuje m.in. jako drogowskaz wskazujący drogę Mędrcom ze Wschodu szukającym narodzonego w Betlejem króla żydowskiego: „Ujrzelśmy bowiem jego gwiazdę na Wschodzie i przybyliśmy oddać mu pokłon” (Mt 2, 2). Dzień Sądu przedstawiany jest w *Biblii* m.in. poprzez zjawisko spadania gwiazd na ziemię: „słońce się zaćmi i księżyc nie da swego blasku; gwiazdy zaczną padać z nieba i moce niebios zostaną wstrząśnięte” (Mt 24, 29); „I gwiazdy spadły z nieba na ziemię” (Ap 6, 13), zatem ich istnienie w zadanym porządku może być ogólnym symbolem trwania świata.

Gwiazdy, które umieszczono na fladze europejskiej, mają kolor złoty. Kombinacja niebieskiego tła i złotych gwiazd oznacza radość<sup>18</sup>, co staje się oczywistym nawiązaniem do treści kantaty *Oda do radości*, finałowej części *IX Symfonii* Ludwiga van Beethovena, którą w 1972 r. wybrano przez Radę Europy na hymn. Na fladze umieszczono gwiazdy pięcioramienne (łac. *pentangulum*) będące pitagorejskim symbolem harmonii ducha i ciała. Występuje zarówno jako figura magiczna, amulet w wielu rytuałach (stosowany głównie przez sekty oraz wolnomularstwo), jak i w chrześcijaństwie: jest symbolem pięciu ran ukrzyżowanego Jezusa, a jako symbol zamknięty – połączenia w Chrystusie Początku i Końca (Alfa i Omega). Jako znak heraldyczny stosuje się go powszechnie na wielu flagach państwowych. Czerwona pięcioramienna gwiazda była m.in. symbolem radzieckim, jako pierwsi zaczęli jej używać bolszewicy<sup>19</sup>.

Na fladze umieszczono tuzin gwiazd. Nie jest to liczba przypadkowa. W kulturze europejskiej ma ona wiele znaczeń. Ustalono dwanaście znaków zodiaku, tyleż samo miesięcy w roku. W *Biblii* mówi się o dwunastu pokoleniach Izraela, Jezus miał tytuł apostołów (Szymon Piotr, Andrzej, Jakub syn Zebedeusza, Jan, Filip, Bartłomiej, Tomasz, Mateusz, Jakub syn Alfeusza, Szymon Kananejczyk, Juda Tadeusz, Judasz Iskariota). Mitologia grecka opisuje losy dwunastu najważniejszych bogów

<sup>18</sup> *Leksykon symboli*, s. 32.

<sup>19</sup> Ł. Dziatkiewicz, *Sierpem i młotem pisane*, „Polityka” nr 47, 2007, ss. 86-88.

olimpijskich: (Zeus, Hera, Posejdon, Demeter, Apollo, Artemida, Ares, Afrodyta, Hermes, Atena, Hefajstos, Hestia). Współcześnie stosujemy m.in. w mierze czasu (12 godzin) system dwunastkowy (podsystem systemu sześćdziesiątkowego), wprowadzony w V w. przez Chaldejczyków astronomów. Kodeks Prawa Rzymskiego, który miał istotny wpływ na kształt europejskiego prawa (recepja prawa rzymskiego), wyryty został na dwunastu tablicach w Forum Romanum w V w.<sup>20</sup>

W interpretacji semiologicznej flagi ważną rolę odgrywa kompozycja złotych gwiazd. Układ kręgu ma wiele odniesień w kulturze. Gwiazdy na fladze ustawione są na harmonijnym planie zegarowym, co ewidentnie odsyła nas do stosowanej w europejskiej kulturze linearnej koncepcji czasu, pojmowanej w sposób formalny, jak filozoficzny i społeczny. Jednocześnie okrąg jest symbolem słońca i księżyca, porządku kosmicznego i ludzkiego losu (atrybut bogini losu Tyche). Platończycy uważali go za kształt doskonały, symbolizujący jedność: nie ma końca, początku ani kierunku. W Grecji i Rzymie jego wyobrażeniem wizualnym był wąż gryzący własny ogon, natomiast w chrześcijaństwie znajdujemy wyobrażenie Boga stwarzającego świat, kreślącego krąg ziemski cyrklem (*Bible Moralisee*). Badania weksykologiczne dowodzą, że gwiazdy umieszczone na fladze powtarzają wzór korony z fresku malowanego przez Pietra de Cortona Berrettiniego, który obserwować można w sali pałacu książęcej rodziny Barberinich w Rzymie, tej samej, w której w 1950 r. podpisano „Konwencję o Ochronie Praw Człowieka” w ramach Wspólnoty Europejskiej<sup>21</sup>. Źródłem społecznej akceptacji dla symboli unijnych w Polsce można intuicyjnie poszukiwać właśnie w kodzie kręgu. Wszak symbolem transformacji ustrojowej w Polsce jest Okrągły Stół – historyczny znak bezkrwawej, wielowymiarowej przemiany społecznej opartej na dialogu przeciwników, którym właśnie w tej przestrzeni, na planie okręgu, udało się wypracować kompromis.

Nimb, czyli aureola, przybiera w ikonografii chrześcijańskiej kształt okręgu. Symbol aureoli, jak wskazywały wcześniejsze intuicje, jest również istotnym tropem interpretacji kulturowych konotacji flagi europejskiej. W 1989 r. jeden z autorów projektu sztandaru, grafik Arsene Heitz, współpracownik dyplomaty Salvadora de Madariaga y Rojo, wyznał na łozu śmierci dziennikarzowi z redakcji „Nouvelle d’Alsace”, że źródłem inspiracji dla projektu były symbole biblijne i mariologiczne. Zarówno kolor tła (błękit – kolor Mojżesza, a w heraldyce symbol wierności, rzetelności, lojalności), jak i układ gwiazd, który zainspirowany jest precyzyjnym zapisem w Apokalipsie św. Jana: „potem wielki znak ukazał się na niebie: Niewiasta obleczona w słońce i księżyc pod jej stopami, a na jej głowie wieniec z gwiazd dwunastu” (Ap 12, 1). Nawiązania maryjne, pomimo ustanowienia flagi w święto

<sup>20</sup> W. Kopański, op. cit., s. 230.

<sup>21</sup> W. Serwatowski, *Flaga Europy – historia i symbole*, 2005, [Online], dostępne: [http://www.culture.pl/pl/culture/artykuly/es\\_flaga\\_europy\\_2005#top](http://www.culture.pl/pl/culture/artykuly/es_flaga_europy_2005#top), 08.12.2007.

8 grudnia, początkowo ogłaszano z obawą o reakcje muzułmanów, zapominając o uniwersalnym, czytelnym również dla mahometan znaczeniu weksylium. Maria jest jedną z najważniejszych kobiet islamu, kolor niebieski ma znaczenie w obronności, a:

„«Gwiazda» to tytuł 53. sury Koranu, zaczynającej się od słów przysięgi: «Na gwiazdę kiedy ona zapada». Jest to przysięga wielka i symboliczna. Są nawet autorzy, którzy uważają, że przysięganie w Koranie na gwiazdy oznacza, że to Koran został objawiony z gwieździstego nieba.”<sup>22</sup>

Symbol europejski – krąg gwiazd (tutaj białych) na niebieskim polu, jako kształtujący wymiar europejskiego porządku społecznego, był obecny wcześniej – w jednej z wersji flagi Stanów Zjednoczonych, zaprojektowanej prawdopodobnie przez Betsy Ross, na podstawie szkicu George’a Washingtona<sup>23</sup>. Kolejna wersja flagi z 15 gwiazdami była źródłem inspiracji dla Francisca Scotta Keya do napisania utworu *The Star-Spangled Banner*, dzisiejszego hymnu narodowego USA: „Tis the star-spangled banner! O long may it wave/ O'er the land of the free and the home of the brave”.

Chociaż narody Europy należą do jednego kręgu kulturowego, to wytworzyły odrębne systemy społeczne, cechują się różnorodnością etniczną, religijną, językową. Różnice między nimi, jak dowiodła historia, stały się źródłem wzajemnego niezrozumienia, stereotypów, a nawet wieloletnich wojen. Tę swoistość wyraża motto Unii Europejskiej: „zjednoczona w różnorodności” oraz symbolika zawarta w logo obchodów 50-lecia podpisania Traktatu Rzymskiego. Idea wielokulturowości poprzez dialog jest ważnym, jeśli nie najważniejszym modelem współżycia wielu kultur. Europejczycy w zdecydowanej większości go popierają, twierdząc, że współdziałanie ludzi pochodzących z różnych kultur, odmiennych pod względem etnicznym czy religijnym, ma pozytywny wpływ, ubogaca ich kraj ojczysty<sup>24</sup>.

Wszelkie symboliczne przedstawienia w obrębie wspólnej płaszczyzny znaczeniowej mają wpływ na kształtowanie się tożsamości, zarówno jednostkowej, jak zbiorowej. Podstawą kultury jest komunikowanie oraz transmisja treści artystycznych, ale jej główny cel to: „rytuał scalający jego uczestników we wspólnym przeżyciu”. John Fiske traktuje kulturę jako „ciągły proces wytwarzania znaczeń z doświadczenia społecznego”<sup>25</sup>. Od początku swego istnienia instytucje europejskie – m.in. poprzez wspólny przekaz symboliczny (oraz inne, polityczno-ekonomiczno-prawne wpływy, niebędące przedmiotem tego tekstu), kształtują europejską tożsa-

---

<sup>22</sup> Ibidem.

<sup>23</sup> *The Betsy Ross Flag*, [Online], dostępne: <http://www.usflag.org/history/betsyrossflag.html>, 08.12.2007.

<sup>24</sup> *Intercultural dialogue in Europe, Summary*, December 2007, [Online], dostępne: [http://ec.europa.eu/public\\_opinion/flash/fl\\_217\\_sum\\_en.pdf](http://ec.europa.eu/public_opinion/flash/fl_217_sum_en.pdf), 09.12.2007.

<sup>25</sup> T. Goban-Klas, *Media i komunikowanie masowe. Teorie i analizy prasy, radia, telewizji i Internetu*, Warszawa – Kraków 2000, ss. 130-131.

mość zbiorową, rozumianą tutaj jako wspólne, konstytutywne wartości kulturowe grupy<sup>26</sup>, odróżniające ją od obcych. Znaczenie flagi europejskiej, wywodzące się ze wspólnych korzeni, w tym sztuki europejskiej, przedstawiłam wcześniej, wszak

„dzieło sztuki może rodzić stosunki społeczne i to pełne, obustronne stosunki społeczne [...] dzieło sztuki może łączyć ludzi [...]. Tołstoj sądzi, że funkcja komunikacyjna jest najważniejszą funkcją sztuki, że z a d a n i e m sztuki jest łączyć ludzi, łączyć niezależnie od oddalenia w czasie i w przestrzeni.”<sup>27</sup>

Zabieg społecznego wytworzenia wspólnych znaczeń, sensownego dla wszystkich podmiotów „tekstu”, jest konieczny z punktu widzenia tworzenia się nowej formy życia zbiorowego, nowej definicji sytuacji i wzorów interakcji (również symbolicznej), a także zbudowania na fundamencie instytucji obywatelstwa europejskiego roli społecznej Europejczyka. Od roli tej zależy ustalenie i trwałość owych interakcji oraz uprawomocnienie oczekiwań wobec danego wzorca<sup>28</sup>, a także dokonanie się symbolicznej transformacji, rozumianej jako:

„wprowadzenie do wyobraźni zbiorowej nowego lub odzyskiwanego na nowo porządku znaczeń, który określa, czym jest rzeczywistość i co jest w niej ważne. Jest to proces polityczny, ponieważ symboliczna organizacja wyobrażeń wpływa na zachowania zbiorowe.”<sup>29</sup>

Wydaje się, że intencjonalne działanie w zaprezentowanym kierunku odniosło pożądaną skutec.

„Interakcja umożliwiająca poruszanie się w przestrzeni interakcyjnej włącza nieartykułowanie doświadczenia w dialektykę rozumienia i wyjaśniania za pośrednictwem przed-rozumień.”

Uczestnicy procesu komunikacji z użyciem wspólnych sensów podobnie definiują Europę – jako wspólną przestrzeń, czego dowodem są przeprowadzane z sukcesem reprezentatywne badania socjologiczne wśród obywateli Unii Europejskiej (Eurobarometr). W badaniach tych używa się różnego rodzaju kategorii, których właściwa interpretacja jest możliwa wyłącznie w przypadku rozumienia ich przez respondentów. Wydaje się, że można powiedzieć więcej: symbole (barwa oraz symbol gwiazdy) osiągnęły wysoki stopień władzy symbolicznej o dużym stopniu społecznej skuteczności. Stosowane zgodnie z zasadami promowania znaków firmowych symbole europejskie stały się skutecznym narzędziem marketingowym, swoistym logo kontynentu (podobnie jak flaga amerykańska dla Stanów Zjednoczonych). Flaga i jej symbolika traktowana bywa jak marka, niosąca ze sobą idee ujęte w formie obrazów, wykorzystywanych przez instytucje unijne, oparte na

<sup>26</sup> *Europejskie wartości*, [Online], dostępne: [http://www.tns-global.pl/uploads/5574/TNS\\_\\_OBOP\\_Europejskie\\_wartosci.doc](http://www.tns-global.pl/uploads/5574/TNS__OBOP_Europejskie_wartosci.doc), 09.12.2007.

<sup>27</sup> S. Ossowski, *Dzieła sztuki jako ośrodek pewnych stosunków społecznych*, w: *Wybór pism estetycznych*, Universitas, Kraków 2004, ss. 115-116.

<sup>28</sup> J.J. Turner, *Struktura teorii socjologicznej*, Warszawa 2005, s. 450.

<sup>29</sup> E. Hałas, op. cit., s. 318.

tradycyjnych znakach ikonicznych<sup>30</sup>. Występuje często jako tło wydarzeń o wymiarze europejskim, podczas przemówień polityków-euroentuzjastów, co można obserwować w telewizji i Internecie:

„przekazy najpotężniejszych mediów wizualnych [...] są przez nas odbierane i akceptowane prawie że bezrefleksyjnie, mimowolnie, bezwiednie – gdyż łatwo przesiąkają one do głębokich warstw podświadomości.”<sup>31</sup>

Flaga powiewa na drzewcu obok flag narodowych na budynkach instytucji publicznych i innych, których powstanie (drogi, mosty, budynki użyteczności publicznej: baseny, instytucje edukacyjne itp.) było możliwe dzięki finansowemu wsparciu z UE. Instytucje te, mówiąc językiem Naomi Klein, zostały ologowane, dzięki czemu „marka Europa” wpisała się na stałe w publiczną przestrzeń miejską i wiejską – Pierre Bourdieu nazywał takie działania polityką symbolizacji. Wydaje się, że te wielostronne zabiegi, w tym marketingowe, są skuteczne. Flaga europejska jako symbol wywodzący się kulturowo z korzeni Europy jest niewątpliwie narzędziem budowania wspólnoty opartej na dialogu kultur, stanowiących jej integralną część, a wizualnie bez wątplenia określa „europejskość” i bycie „europejskim”.

Aleksandra Nowakowska

### **Symbolic communication through the European Union official flag and formation of multicultural community**

#### *Summary*

The author concentrates on a topic of symbolic communication through the official European symbols and its effectiveness in the process of formation of multicultural community based on symbolic dialogue. In the article the official European Union flag has been analyzed by means of visual sociology with an attempt to find in the sources of the European culture common meanings and senses used in iconic signs and spatial composition. The article also presents the role of culture as a ground for a dialogue between various ethnic, religious and cultural groups, and the meaning of symbolic representations in this dialogue. Moreover, the author demonstrates the ways of marketing use of the European symbols (as the logo of Europe) and the effects of this fact observed in media and public space.

---

<sup>30</sup> *Europa (Symbolic 1999) – Audiovisual Service*, [Online], dostępne: [http://ec.europa.eu/avservices/photo/photo\\_thematic\\_en.cfm?id=&mark=PRO,SYMB](http://ec.europa.eu/avservices/photo/photo_thematic_en.cfm?id=&mark=PRO,SYMB), 09.12.2007.

<sup>31</sup> K. Olechnicki, *Antropologia obrazu. Fotografia jako metoda, przedmiot i medium nauk społecznych*, Warszawa 2003, s. 279.



Aleksandra Nowakowska

**Communication symbolique par l'intermédiaire du drapeau  
de l'Union européenne et la construction de la Communauté  
interculturelle**

*Résumés*

L'objectif de l'article est de répondre à la question de savoir si la communication symbolique, par l'intermédiaire des symboles européens officiels, est une façon efficace de construire une communauté multiculturelle se fondant sur un dialogue symbolique. A l'aide des méthodes de la sociologie visuelle, on a étudié un drapeau officiel de l'Union européenne tout en recherchant dans la culture européenne des sens et significations communs dans des signes représentatifs utilisés et dans une composition d'espace. On a démontré le rôle de la culture dans le dialogue entre les différents groupes du point de vue ethnique, religieux et culturel, ainsi que l'importance des représentations symboliques dans ce processus. On a également présenté les méthodes de marketing dans l'utilisation de la symbolique européenne comme un logo de l'Europe et les conséquences de ce fait observées dans les médias et dans l'espace public.



Agnieszka Jeran

## **Kultura konsumpcji a kultura ubóstwa – trudny dialog wielokulturowej Europy**

*Mało kogo dzisiaj dziwi, gdy Rosjanin z Amerykaninem, czy Tajlandczyk z Norwegiem, nosząc takie same jeansy, jedząc hamburgery rozmawiają przez internet o najnowszym teledysku popularnego artysty bałkańskiego, który widzieli ostatnio w MTV.<sup>1</sup>*

M. Sułek

**Zarys treści:** Współczesne społeczeństwa zasługują z pewnością na określenie mianem konsumpcyjnych, a mimo różnorodności dopuszczalnych w ich obrębie kultur, za wspólny rys uznać można kulturę konsumpcji. Jednak obok pełnoprawnych konsumentów istnieją jednostki i grupy pozbawione możliwości konsumowania, które najogólniej określić można mianem „biednych” – charakteryzuje ich przy tym odrębna, przekazywana pokoleniowo kultura - zwana kulturą ubóstwa. Dialog międzykulturowy pozwoliłby spojrzeć na kulturę ubóstwa jako na pełnoprawną, odrębną kulturę, a na ubogich nie tylko jako na wymagającą pomocy państwa część społeczeństwa, ale jako na kategorię mogącą wnieść własny, niepowtarzalny wkład w kulturowy pluralizm współczesnych społeczeństw.

Rozważania poświęcane globalizacji i wielokulturowości w wielu przypadkach rozpoczynają się obrazem zbliżonym do przytoczonego. Wydaje się, że można interpretować to jako przejaw przede wszystkim ekonomicznego ujmowania globalizacji (od strony konsumpcji i jej ujednoczenia), jednak w kontekście rozważań o kulturze i kulturach można pokusić się o interpretację mówiącą nie tyle o globalizowaniu się konsumpcji, co o rozszerzaniu się kultury konsumpcyjnej. Obok demokratyzacji i ryzyka jest to chyba jeden z ważniejszych wspólnych elementów społeczeństw postmodernistycznych.

Zatem i na kwestie różnic kulturowych Europy można spojrzeć, używając pryzmatu konsumpcyjnego. Za kulturę dominującą uznamy wówczas kulturę kon-

---

<sup>1</sup> M. Sułek, *Tożsamość człowieka wobec nowych wyzwań cywilizacyjnych*, [Online], dostępne: [http://www.socjologia.ath.bielsko.pl/prace/konferencje/m\\_sulek.pdf](http://www.socjologia.ath.bielsko.pl/prace/konferencje/m_sulek.pdf), 20.10.2007.

sumpcyjną i to pomiędzy nią a kulturami niekonsumpcyjnymi toczyłby się dialog. Przywoływaną dalej kulturę ubóstwa traktować będę jako najbardziej wyrazistą opozycję, najsilniejszą z kultur nie-konsumpcji. Wyrazistość tej opozycji zasada się zarówno na charakterze samej kultury ubóstwa, jak i na jej rosnącym – w związku z przemianami rynków pracy w Europie i idącą za nimi pauperyzacją – zasięgu.

## **Kultura konsumpcji w społeczeństwie konsumpcyjnym**

Uznanie kultury konsumpcji za kulturę dominującą jest tym bardziej zasadne, że współczesne społeczeństwa można określić mianem społeczeństw konsumpcyjnych. M. Krajewski chociażby zauważa, że zarówno na poziomie całych społeczeństw, jak i z punktu widzenia charakterystyk jednostek konsumpcja jest najważniejszym czynnikiem regulującym<sup>2</sup>. Tak bowiem struktura społeczna, jak i tożsamość jednostkowa powstają i są organizowane poprzez konsumpcję. Podobne zresztą konstatacje można odnaleźć u D. Bella, którego zdaniem gospodarka konsumpcyjna realizuje się poprzez konsumpcyjny styl życia<sup>3</sup>. Z charakterystyczną bezpośredniością Z. Bauman stwierdza, iż konsumpcja jest niewymagającym stosowania represji mechanizmem utrzymującym w sprawnym działaniu system kapitalistyczny<sup>4</sup>. Efektywność konsumpcji w tej roli oparta jest na przeniesieniu uwagi i konkurencji na sferę spożycia (ze sfery produkcji jak to miało miejsce w pierwotnym kapitalizmie) z jednoczesnym przedkładaniem funkcji znakowej produktów nad ich użyteczność. Zdaniem Z. Baumana, stwarza to pole do nieustannego konkurowania w ramach gry, w której każdy konsument wygrywa. Wygraną tą jest unikalna tożsamość i społeczna aprobatą.

Dla zgody na grę wedle tak sformułowanych zasad potrzebna jest odpowiednia nadbudowa kulturowa i ją właśnie – ogromnie bez wątpienia skracając – nazwać można kulturą konsumpcji. Jeśli bowiem uznać za kulturę tworzone, przekazywane i utrzymywane społecznie wzory zachowań i systemy wartości, to dla istnienia społeczeństwa konsumpcyjnego okazuje się niezbędne jego uzasadnienie kulturowe. Jednostki i grupy muszą być przekonane, że tworzenie tożsamości poprzez konsumpcję, odnajdywanie się w hierarchii społecznej poprzez konsumpcję (ostentacyjną) czy wreszcie ustanawianie relacji władzy także poprzez konsumpcję i narzucanie, kontrolowanie jej wzorów (a przez to „marzeń” – zamierzeń, oczekiwań czy szerszej celów działania jednostek i grup) jest czymś, co cieszy się aprobatą

<sup>2</sup> M. Krajewski, *Konsumpcja i współczesność. O pewnej perspektywie rozumienia świata społecznego*, „Kultura i Społeczeństwo”, nr 1, 1997, ss. 3-24.

<sup>3</sup> D. Bell, *Kulturowe sprzeczności kapitalizmu*, Warszawa 1998, ss. 101-121.

<sup>4</sup> Z. Bauman, *Wolność*, Kraków 1995, ss. 77-80.

społeczną. Zgodnie ze społeczno-regulacyjną koncepcją kultury jest ona „swoistą, ponadjednostkową rzeczywistością myślową stanowiącą społeczno-subiektywny kontekst praktyki społecznej”<sup>5</sup>, a zatem określa zarówno cele, jak i środki do ich osiągnięcia. Natomiast celem wyznaczonym jako wartościowy przez kulturę konsumpcji jest odróżnianie się i osiągnięcie wyjątkowości, a środkiem – konsumpcja. Dominacja kultury konsumpcji oparta jest na przekazie medialnym, który zarówno w sposób jawny (poprzez reklamę), jak i niejawną propaguje konsumpcję i uczy tożsamościowych i strukturalnych jej zastosowań. Filmy fabularne, seriale czy reportaże – wszystkie zawierają wbudowany instruktaż składający się w głównej mierze ze stylów życia, które zbudowane są i odróżniane wedle stylu konsumpcji (zestawienia typów produktów i ich marek) i wedle tego stylu hierarchizowane. Można i należy z pewnością zgodzić się z diagnozą fragmentaryzacji współczesnej kultury i powstawania „pluralistycznej mozaiki”<sup>6</sup>, jednak konsumpcjonizm wydaje się pozostawać najistotniejszym elementem wspólnym, łącznikiem poszczególnych elementów mozaiki i w tym sensie, mimo że nie jest to – ściśle biorąc – kultura grupy dominującej, można kulturę konsumpcji uznawać za kulturę dominującą. J. Baudrillard uważa konsumpcjonizm za chorobę współczesności<sup>7</sup>, wskazując jednak na bezsilność i nieefektywność ewentualnego „strajku konsumentów”, podkreśla zakres dominacji kultury konsumpcyjnej, od której wpływu i wymogów nie sposób się uwolnić ani poprzez sztukę, ani poprzez ascezę, ani też poprzez przewrotną „wszystkożerność”<sup>8</sup>.

## Kultura ubóstwa

Przekonanie, że pozostawaniu, a zwłaszcza długiemu trwaniu w biedzie towarzyszy pojawienie się specyficznej kultury, odmiennej co do wzorów zachowań, wartości czy strategii od kultury pozostałych części społeczeństwa, nieobarczonych biedą, ma długą tradycję. Ludzie luźni, żebracy, nawet złodzieje mieli do pewnego stopnia swoje miejsce w społecznościach lokalnych, a odrębność ich kultury była uznawana za oczywistą i stanowiła swego rodzaju „koloryt”. Jednak gospodarcze przemiany związane z powstaniem kapitalizmu uczyniły z nich nie tyle „lokalny koloryt”, co

<sup>5</sup> K. Zamiara, *Partycypacja kulturowa – punkt widzenia behawioryzmu oraz społeczno-regulacyjnej koncepcji kultury*, w: *Kultura jako przedmiot badań. Studia filozoficzno-kulturoznawcze*, B. Kotowa, J. Sójka, K. Zamiara (red.), Poznań 2001, ss. 173-187.

<sup>6</sup> Z. Mach, *Polityka, kultura i tożsamość Polaków po 1989 roku*, w: *Od świata granic do świata horyzontów*, J. Purchla (red.), Kraków 2001, ss. 266-276.

<sup>7</sup> K. Stasiuk, *Krytyka kultury jako krytyka komunikacji. Pomiędzy działaniem komunikacyjnym, dyskursem a kulturą masową*, Wrocław 2003, s. 212.

<sup>8</sup> A. Aldridge, *Konsumpcja*, Warszawa 2006, ss. 107-122.

problem wynikający z – niezrozumiałej dla pracujących i dających pracę – sytuacji jednoczesnego pozostawania bez środków do życia i odmawiania podporządkowania się rygorom fabrycznego życia i podjęcia pracy. I choć współcześnie zagadnienie to podejmowane jest w znacznie mniej jednostronny sposób, nieodmiennie pozostaje pytanie o kulturowe uzasadnienie, o wskazanie powodu, przesłanki sprawiającej, że choć obserwatorom wydaje się, iż nie ma w zasadzie przeciwwskazań, by jednostka stała się pełnoprawnym uczestnikiem rynku pracy, ona tego nie robi.

Jedną z wyrazistszych prób znalezienia wyjaśnienia tej postawy jest koncepcja „kultury ubóstwa”. Jej przesłankę stanowi specyfika sytuacji, w której toczy się życie osób ubogich i związane z nią równie specyficzne strategie. Strategie te są przy tym z punktu widzenia szans przetrwania racjonalne, nawet jeśli jest to racjonalność krótkoterminowa. Wśród cech kultury ubóstwa wymienić można chociażby właśnie ową krótkoterminowość, dochodzącą aż do prezentyzmu – życia z dnia na dzień<sup>9</sup>. Towarzyszy jej fatalizm, samoograniczanie kontaktów społecznych ze środowiskiem lokalnym (sąsiedztwem), ograniczenie kontaktów z instytucjami, hipertrofia rodziny czy wreszcie impulsywność i skłonność do przemocy. Pojawiające się określenie osób ubogich i korzystających z pomocy społecznej jako uzależnionych od zasiłków wskazuje na zewnętrzną, instytucjonalną (częściową przynajmniej) odpowiedzialność za wyłanianie się tej specyficznej kultury. Utrwalanie poprzez różnego rodzaju pomoc ze strony instytucji państwowych „postawy życia bez pracy”<sup>10</sup> wzmacnia pasywność, unikanie odpowiedzialności i niechęć poddania się rygorom pracy u osób korzystających z tejże pomocy. Jej wysokość nie zależy bowiem od aktywności, nawet jeśli nieskutecznej, ale od spełniania wymogów dotyczących katastrofalnej sytuacji ubiegającego się o pomoc. Zasiłki sprawiają, że paradoksalne „im gorzej, tym lepiej” doskonale funkcjonuje – im chociażby niższy dochód, tym większy zasiłek, im gorsze warunki mieszkaniowe, tym większa pomoc, im więcej problemów, tym więcej można w zamian uzyskać. Jak zauważa H. Domański, opisując funkcjonowanie tego mechanizmu w przypadku samotnych matek, „bardziej [...] opłaca się im nie pracować i żyć w nieformalnych związkach z partnerem, niż utrzymywać się z dorywczych i z reguły niskich zarobków męża”<sup>11</sup>. Nie można się w gruncie rzeczy dziwić, że korzystający z pomocy wcale nie chcą z niej przestać korzystać. Nie ma też nic dziwnego w tworzeniu się i utrwalaniu schematów zachowań, stylu życia i wreszcie kultury opartych na czerpaniu z tych zasobów. Skoro bowiem jest to skuteczne, przyczynia się do przetrwania całej kultury i jej

<sup>9</sup> E. Tarkowska, *Świat społeczny biednych a koncepcja kultury ubóstwa*, „Polityka Społeczna”, nr 11-12, 1999, ss. 3-6; J. Grotowska-Leder, *Fenomen wielkomięskiej biedy. Od epizodu do underclass*, Łódź 2002, ss. 40-41.

<sup>10</sup> J. Grotowska-Leder, *Fenomen wielkomięskiej biedy. Od epizodu do underclass*, Łódź 2002, s. 49.

<sup>11</sup> H. Domański, *Ubóstwo w społeczeństwach postkomunistycznych*, Warszawa 2002, s. 102.

jednostkowych nośników (w postaci jednostek i rodzin ubogich, uzależnionych od zasiłków), dlaczego miałyby zanikać?

Jednym z istotnych ujęć kultury ubóstwa jest spojrzenie na przyczyny jej utrzymywania się i dziedziczenia w kolejnych pokoleniach przez pryzmat socjalizacji i kapitału kulturowego – co jest szczególnie istotne w kontekście juvenilizacji biedy i procesów jej dziedziczenia<sup>12</sup>. Jeśli w charakterystykach kultury ubóstwa pojawiają się elementy skrajnie odmiennie traktowanego świata zewnętrznego, który jest niepewny, wręcz wrogi, a z pewnością nieprzewidywalny i niezasługujący na uczciwe traktowanie oraz świata wewnętrznego – rodziny, która ofiaruje wsparcie, nawet jeśli zabiera przy tym dzieciństwo, która uważa swoich członków za ważnych nawet (a może zwłaszcza) wówczas, gdy są chorzy, nieletni czy nieobecni (umożliwiają uzyskanie zasiłków celowych)<sup>13</sup>, to wydaje się, że można na przebieg socjalizacji w ramach kultury ubóstwa spojrzeć przez pryzmat przygotowania do funkcjonowania w ramach orientacji uniwersalistycznej. Za socjalizację do tej orientacji odpowiada przede wszystkim szkoła, która ma umożliwiać przejście do uniwersalistycznej strony wzorów wartości skonstruowanych przez Parsonsa na zasadzie opozycji kulturowych<sup>14</sup>. Oznacza to przejście od charakterystycznych dla relacji w rodzinie: afektywności, dyfuzyjności, partykularyzmu, przypisania i orientacji na wspólnotę, do – niezbędnych dla późniejszego sprawnego realizowania wszelkich ról rynkowych – afektywnej neutralności, specyficzności w obrębie ról, uniwersalizmu, osiągnięć jako podstawy statusu i wreszcie orientacji na samego siebie. Odrzucanie przez dorosłych znaczenia szkoły, związane z negowaniem przydatności wynoszonych z niej kwalifikacji, unikanie przez dzieci zajęć wynikające chociażby z procesów stygmatyzowania przez rówieśników oraz z wymiernej przydatności do wykonywania konkretnych prac na rzecz rodziny (np. zbierania grzybów), a także wzory partykularnych, nieracjonalnych i emocjonalnych zachowań dorosłych sprawiają, że szkoła jest pozbawiona szans na wykształcenie w dziecku pochodzącym z rodziny funkcjonującej w ramach kultury ubóstwa wymaganej przez społeczeństwo pracujących (a więc i konsumujących) orientacji uniwersalistycznej. Jeśli dodać do tego obrazu niski kapitał kulturowy, z jakim dziecko rozpoczyna karierę szkolną i właściwie uniemożliwienie jego rozwoju poprzez odmowę podnoszenia kwalifikacji, to nie może dziwić diagnozowane „dziedziczenie biedy” – dziecko z funkcjonującej w ramach kultury ubóstwa rodziny nie ma niczego innego do

---

<sup>12</sup> W. Warzywoda-Kruszyńska, *Osobliwości biedy i lokalnej polityki wobec biedy w Polsce*, w: W. Warzywoda-Kruszyńska, J. Grotowska-Leder, J. Krzyszkowski, *Lokalna polityka wobec biedy. Bieda poza granicami wielkiego miasta*, Łódź 2003, s. 185.

<sup>13</sup> Por. P. Poławski, *Marginalność społeczna i wychowanie*, „Polityka Społeczna”, nr 11-12, 1999, ss. 23-24.

<sup>14</sup> K.J. Tillmann, *Teorie socjalizacji. Społeczność, instytucja, upodmiotowienie*, Warszawa 1996, s. 128.

odziedziczenia. Nie mogąc zdobyć kompetencji (ogólnych i przedmiotowych), które umożliwiłyby konkurowanie na rynku pracy, powieli schemat życia swoich rodziców i ogranicza swoje aspiracje kwalifikacyjne czy dochodowe<sup>15</sup>.

Pozbawienie możliwości pracy, związane z tym popadanie w biedę i stopniowe wyłączenie z życia społecznego (marginalizacja) to proces przyczyniający się do powstania kultury opartej na wartościach opozycyjnych wobec uznawanych przez niebiedną resztę społeczeństwa<sup>16</sup>. Co jednak charakterystyczne, choć osoby najbiedniejsze to jednocześnie wykluczeni – tak z życia gospodarczego w wymiarze pracy i konsumpcji, jak i kulturowego, przede wszystkim z zakresu kultury wysokiej – wykluczenie to nie pozbawia jednak aspiracji konsumpcyjnych. Przekaz medialny kreujący (lub tylko wzmacniający) kulturę konsumpcyjną jest wszechobecny – wystarczą darmowe gazety lub zebrane jako makulatura kolorowe czasopisma, obejrzone przez wystawowe okno fragmenty filmu, obserwacja każdego z pełnoprawnych konsumentów wędrującego ulicami miasta, by dokonywało się przesądzanie wzorów konsumpcyjnych i opartych na nich hierarchii. Zatem wbrew pozorom konsumpcjonizm i aspiracje konsumpcyjne nie są całkowicie obce kulturze ubóstwa. Łamanie prawa, ubieganie się o zasiłki, prace dorywcze to tylko przykłady działań, które często nie są nakierowane na umożliwienie przetrwania (zapewnienie niezbędnego wyżywienia czy mieszkania, które to kategorie stanowią kwotową większość minimum egzystencji), ale na zapewnienie przekraczającego przetrwanie poziomu konsumpcji – na odzież modną, a nie tylko niezbędną, na telewizor czy telefon komórkowy. Przedstawiciele kultury ubóstwa także aspirują do konsumpcji, ale ich własne sposoby jej realizowania są diametralnie odmienne od charakterystycznych dla konsumentów pełnoprawnych. Ponieważ szanse na zdobycie środków finansowych umożliwiających prawdziwie konsumenckie zachowanie, czyli „wyjście na zakupy”, są niewielkie, konsumpcja realizowana jest niejako w naturze. Dobra – najczęściej zresztą odzież i artykuły spożywcze – zdobywane są czasem drogą kradzieży, ale także poprzez wyszukiwanie na śmietnikach tego, co pełnoprawni konsumenci odrzucili. A. Karwacki określa to obrazowo jako dokonywanie „(re)konsumpcji tego, co otaczający świat zdążył już skonsumować i wypluć”<sup>17</sup>. Inną ścieżką jest korzystanie z darów lub sklepów z używaną odzieżą.

<sup>15</sup> J. Grotowska-Leder, *Fenomen wielkowiejskiej biedy. Od epizodu do underclass*, Łódź 2002, s. 188; K. Stadler, *Niedostatek w okresie adolescencji*, w: *W kręgu ubóstwa. Próba analizy psychospołecznych aspektów zjawiska*, (red.) K. Wódcz, Katowice 1993, ss. 53-58; A. Karwińska, *Zagrożenie marginalizacją społeczną w Polsce a tworzenie i przekazywanie kapitału kulturowego*, Zeszyty Naukowe Akademii Ekonomicznej w Krakowie, nr 682, 2005, s. 10.

<sup>16</sup> A. Karwacki, D. Antonowicz, *Underclass i kultura biedy w środowiskach popegeerowskich w kontekście sporów teoretycznych i interpretacyjnych*, „Studia Socjologiczne”, nr 3, 2003, s. 83.

<sup>17</sup> A. Karwacki, *Underclass na zakupach – czyli paradoksy konsumpcji ubogich Polaków*, w: T. Szlendak, K. Pietrowicz (red.), *Na pokaz. O konsumeryzmie w kapitalizmie bez kapitału*, Toruń 2004, s. 63.



Mimo niezwykle organicznych środków zakosztowanie konsumpcji, a przynajmniej jej „odegranie” na scenie codzienności udaje się realizować. Mimo że spektakle biedy i spektakle konsumpcji – jak ujmuje to M. Golka – „oddalają się od siebie”<sup>18</sup>, wciąż są wystarczająco bliskie sobie, by i najubożsi zostali nauczeni konsumpcyjnych przyjemności. Pozostaje zatem zadać pytanie, czy owo przesiąkanie (jeśli nie nasycenie) konsumpcjonizmu do kultury ubóstwa może ułatwiać ewentualny dialog tych dwóch, tak przeciwstawnych kultur?

### Dialog w wielokulturowej Europie

Wielość kultur Europy nie podlega wątpliwości. Samo spojrzenie na tradycje narodowe, wyznaniowe i etniczne czyni z Europy bardziej kolaż niż cokolwiek innego. Jednak i kolaż może w swojej różnorodności prowadzić do harmonijnego współistnienia i cel ten jest jednym z założeń funkcjonowania Unii Europejskiej. Europa nie tyle jawi się jako tygiel, w którym z różnorodności wytapiana jest wspólnota (jak chcą tego wizje amerykańskiego tygla narodów), co jako społeczność otwarta – wieloetniczna, wieloreligijna, wielokulturowa. Wielokulturowość, a przede wszystkim międzykulturowość, zakłada wzajemne oddziaływanie, co więcej – zakłada dialog. By jednak dochodziło do dialogu, konieczne jest, jak zauważa A. Karwińska<sup>19</sup>, spełnienie pewnych warunków wstępnych, do których należą świadomość wspólnego celu i kompetencje nawiązywania i podtrzymywania dialogu. Kompetencje te wynikają zarówno z uwarunkowań zewnętrznych (otoczenia społeczno-politycznego, gospodarczego i kulturowego), jak i wewnętrznych, indywidualnych (takich jak doświadczenie życiowe, cechy osobowości, uspołecznienie, inteligencja emocjonalna)<sup>20</sup>, przy czym warto zwrócić uwagę na wzajemne powiązanie tych uwarunkowań, są one bowiem splecione siecią sprzężeń zwrotnych (choćby w ramach systemów edukacyjnych).

Wzrost zróżnicowania i spotkań z innością, już nie tylko związany z mozaikową tradycją kultury europejskiej, ale ze wzrostem mobilności, imigracjami i umiastowieniem, powoduje konieczność nie tylko uświadamiania konieczności dialogu, ale i uczenia kompetencji niezbędnych do jego prowadzenia. Rok Dialogu Międzykulturowego jest pretekstem do wywołania dyskusji na temat międzykulturowości, ale historia Europy obfituje w wiele wydarzeń, które taką dyskusję prowokowały. Wystarczy przywołać zamieszki na przedmieściach francuskich miast czy zamach

<sup>18</sup> M. Golka, *Spektakle konsumpcji i biedy*, w: M. Golka (red.), *W cywilizacji konsumpcji*, Poznań 2004, s. 41.

<sup>19</sup> A. Karwacki, *Underclass na zakupach*, s. 45.

<sup>20</sup> *Ibidem*, ss. 49-52.

na T. van Gogha, a przecież to tylko dwa przykłady. Wydaje się, że szczególnie istotny współcześnie jest aspekt miejskości: Europa jest coraz bardziej Europą miast (małych i wielkich, ale miast, nie wiosek i pól), przedmieścia (z zamieszkaniami czy bez) są częścią miast i wreszcie – rozpowszechnia się miejski styl życia. Współczesne miasta są – w przeciwieństwie do tradycyjnych społeczności wiejskich – heterogeniczne, można nawet stwierdzić, że coraz bardziej heterogeniczne. Istnieją w nich wprawdzie podziały na dzielnice („lepsze” i „gorsze”), pojawiają się zamknięte osiedla i są miejsca, które nawiedzają tylko autochtoni, ale przecież większość życia w mieście wiąże się z przebywaniem w miejscach w różnym stopniu publicznych. Począwszy od ulic, przez sklepy po miejsca pracy – wszędzie mieszkaniac miasta spotyka się z odmiennością (ubioru, zachowania, wyznania, koloru skóry, by wymienić te widoczne „na pierwszy rzut oka”). Ta różnorodność może zachwycać, oszałamiać, ale i wymaga dostosowania, przywyknięcia, odpowiedniego nastawienia, jeśli ma być czymś codziennym.

### Trudny dialog

Wydaje się, że w mozaikowym europejskim społeczeństwie konsumentów istnieje miejsce dla każdego stylu życia rozumianego jako styl konsumowania, z jednym bardzo istotnym wyjątkiem – stylu życia tych, których nie stać na konsumowanie. Z. Bauman wyraża to bardzo kategorycznie: „Ludzie biedni są całkowicie beużyteczni”<sup>21</sup>. Ich beużyteczność wynika z faktu, że jako pozbawieni i bieżących dochodów, i potencjalnych dochodów przyszłych (wiarę w nie wyraża kredyt), nie są w istocie konsumentami. Niewielkie kwoty, jakimi dysponują, w zasadzie nie pozwalają na wybór. Co więcej – wielu nie dysponuje żadnymi kwotami, gdyż cała ich konsumpcja podlega kontroli instytucji, które udzielając im pomocy, utrzymują ich przy życiu. Biedni są więc w świecie konsumpcji „zbędni, niechciani, odtrąceni” – jak to ujmuje tytuł przywoływanego tekstu Z. Baumana<sup>22</sup>. Zaiste, w świetle wymogów kultury konsumpcji ci, których na konsumpcję nie stać, nie realizują jej podstawowych celów, okazują się kontrkulturą, a przez samą swoją obecność i uporczywe trwanie (wcale bowiem nie zamierzają zniknąć) stawiają pod znakiem zapytania rzeczywistą wartość wolności konsumenta. Czy jest bowiem wolnością swoboda wyboru przy konieczności wybierania? Oczywiście, uwiedziony rynkiem (nie)nasycony konsument, dla którego każdy dzień i każda reklama jest spotkaniem z nowymi możliwościami wyboru, nie uważa konieczności wybierania za zniewolenie, lecz odnajduje w niej nieskrępowaną możliwość autoekspresji i samorealizacji.

<sup>21</sup> Z. Bauman, *Zbędni, niechciani, odtrąceni – czyli o biednych w zamożnym świecie*, „Kultura i Społeczeństwo”, nr 2, 1998, s. 10.

<sup>22</sup> Ibidem.

Najbardziej dramatyczne zetknięcie kultur konsumpcji i ubóstwa odbywa się w spotkaniu konsumenta na zakupach z żebrakiem. Oto ostentacyjna przyjemność realizowania wymogów kultury konsumpcyjnej zderza się z wystawioną na pokaz niekompetencją konsumpcyjną kogoś, kto całym sobą – werbalnie i niewerbalnie – okazuje własne braki, domaga się uwagi i umożliwienia udziału w konsumpcji dzięki ofiarności pełnoprawnego konsumenta. Żebrak

„otwiera się na innych, obcych mu ludzi, ukazując własne uwarunkowania biograficzne. [...] Ten swego rodzaju ekshibicjonizm prowadzi do upublicznienia prywatności żebraka. Obnaża on to, co winno być wstydliwie skrywane przed nieznajomymi.”<sup>23</sup>

Pokazowe obnażenie służyć ma oczywiście sprowokowaniu odzewu w postaci datku, czasem wywołanego litością, czasem normą społeczną, a czasem zwyczajnie wstrętem i chęcią uniknięcia dalszego kontaktu (zwłaszcza wówczas, gdy niewerbalnym kanałem przekazu jest zapach, stanowiący w przypadku niektórych kategorii bezdomnych swego rodzaju identyfikator). Spotkanie to jest nieprzyjemne dla obu stron i tak jak żebrak nie może z niego zrezygnować, tak pełnoprawny konsument jak najusilniej pragnie go uniknąć. Nie jest to spotkanie sprzyjające jakiemukolwiek dialogowi (już raczej werbalnemu wyrażeniu wzajemnej niechęci).

Spotkanie z żebrakiem, choć wpisuje się w konwencję miejskiej heterogeniczności, wywołuje najczęściej niechęć. Nie jest to odmiana „inności”, którą konsument chciałby napotkać. G. Delanty mówi bardzo wyraźnie o charakterystycznym dla Europy „materialistycznym szowinizmie”<sup>24</sup> i opisuje go jako

„rasizm ludzi zamożnych<sup>25</sup>, przemawiający w imię zachowania dobrobytu, zatrudnienia, dobrej koniunktury i norm kulturowych towarzyszących tzw. zachodniemu stylowi życia.”<sup>26</sup>

Zdaniem tego autora, Europę cechuje zamaskowane dążenie do ochrony różnic kulturowych zdefiniowanych poprzez różnice w konsumpcyjnym stylu życia, w dobrobycie. Odnosi się on przede wszystkim do imigrantów, ale i autsajderów, a czy każdy wykluczony przedstawiciel kultury ubóstwa, każdy spotkany żebrak (bezrobotny, mieszkaniec popegeerowskiej wsi) nie jest w istocie autsajderem? Problemy dialogu wiążą się zatem nie tylko z niechęcią i trudnością w uznaniu spotkania za otwarcie dialogu, ale i z ideologią. Co może zaś stanowić o szansie na podjęcie dialogu – ideologia ta, przynajmniej na poziomie oficjalnych deklaracji i podejmowanych w związku z nimi działań, zmienia się. Jej przejawem są inicjatywy w rodzaju Roku Dialogu Międzykulturowego.

<sup>23</sup> A. Bukowski, S. Marmuszewski, *Żebrak i przechodzień w przestrzeni publicznej*, w: A. Bukowski, S. Marmuszewski (red.), *Żebracy w Polsce*, Kraków 1995, s. 157.

<sup>24</sup> G. Delanty, *Odkrywanie Europy. Idea, tożsamość, rzeczywistość*, Warszawa 1999, s. 213.

<sup>25</sup> Ibidem.

<sup>26</sup> Ibidem, s. 202.

W przypadku dialogu kultury konsumpcji i kultury ubóstwa należy oczywiście zgodzić się ze znanym przysłowiem, że „syty głodnego nie zrozumie”, jednak warto też zastanowić się, jakimi drogami można prowadzić możliwy, przynajmniej jako próba, dialog. Można próbować wskazać kilka takich ścieżek, obecnych zresztą na różnych poziomach i z różną wyrazistością w rozlicznych projektach integracji, spójności czy kompetencji międzykulturowych. Jedną z nich jest docenianie granic, drugą – nieco paradoksalnie przeciwstawną – niwelowanie granic. Trzecią wreszcie – edukacja. Trzymając się przytoczonego przysłowia – pierwsza droga wiąże się ze wskazaniem, że do zdefiniowania sytego niezbędny jest głodny i *vice versa*. Druga każe nakarmić głodnego, by jako syty mógł swobodnie rozmawiać. Trzecia zakłada, że ucząc sytych o głodzie, a głodnych o sytości, umożliwi się rozmowę. Jak drogi te w istocie wyglądają?

W rzeczywistej działalności (choćby w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego) i w deklaracjach, jakimi są wszelkiego rodzaju strategie (w tym strategie integracji), najczęściej mamy do czynienia z drogą środkową. Wychodzi się wówczas z założenia, że skoro niemożliwa jest rozmowa kultury ubóstwa z kulturą konsumpcji, to należy podjąć działania zagarniające wszystkich i każdego w obręb kultury konsumpcji. Z punktu widzenia humanizmu, doktryn państwa opiekuńczego i zwykłego uznania, że jest coś haniebnego w sytuacji, gdy różnice w poziomie konsumpcji sięgają absurdałnych biegunów przejedzenia z jednej strony i śmierci z głodu z drugiej, niczego nie można owym działaniom i strategiom zarzucić. Jeśli jednak na serio potraktować odrębność kulturową enklaw biedy i całej kultury ubóstwa, podejmowane działania zahaczają o paradoks. Wynika on z dominującego charakteru kultury konsumpcji, która w istocie dąży w ten sposób do zasymilowania kultury mniejszościowej. Innymi słowy – pomoc potrzebującym w istocie ma uczynić z nich konsumentów, gotowych do oddania swego życia w tryby rynku pracy w zamian za wolność konsumowania w chwilach od pracy uwolnionych. Strategie integracji są w istocie strategiami asymilacji. Wspomniany paradoks polega jednak na ich konstytutywnej nieskuteczności spowodowanej – co zresztą zauważa Z. Bauman – brakiem miejsca na rynku pracy dla potencjalnie na rynek ten wprowadzonych, z(re)asymilowanych dawnych biednych<sup>27</sup>. Współczesny kapitalizm, inaczej niż jego pierwotna odmiana, nie potrzebuje rezerwy nisko wykwalifikowanej siły roboczej i tym bardziej nie potrzebuje tej siły rzeczywiście obecnej w fabrykach. Projekty integracji i działania integracyjne nie są zaś w stanie przekształcić objętych pomocą rzesz ubogich w siły wysoko wykwalifikowane, w kreatywnych pracowników gospodarki opartej na wiedzy. Pozorny dialog jest więc w istocie nieskutecznym siłą rzeczy kazaniem. Nie negując znaczenia – dla biologicznego przetrwania najuboższych – ofiarnie i odpowiedzialnie albo przy-

---

<sup>27</sup> Z. Bauman, *Zbędni, niechciani*.

najmniej obowiązkowo, prowadzonych działań pomocowych, należy wskazać, że wiele z nich w istocie sprowadza się do rozbudzenia aspiracji konsumpcyjnych, nie dając jednak szans na ich realizację w pełnoprawny sposób. Czym bowiem jest ofiarowanie raz w roku paczki pełnej słodczy dziecku, które na co dzień żywi się tym, co ono lub jego rodzina „zdobędzie” – w lesie, na śmietniku, w charytatywnej jadłodajni? Budzi jedynie apetyt na czekoladę, którą kolejny raz dostanie się (może) na następne święta, a do tej pory można będzie ją jedynie obejrzeć, wspomnieć, wyżebrać albo ukraść.

Środkowa droga, choć ważna z egzystencjalnego powodu, w istocie nie jest więc dialogiem. Kulturze dominującej służy właściwie do kontrolowania i ograniczania słabszej, mniejszościowej kultury ubóstwa. Zupełnie inne, choć znacznie trudniejsze, przede wszystkim z systemowego punktu widzenia, są dwie pozostałe. Mają one więcej cech dialogu, a opierają się na uznaniu odrębności. Wydaje się, że warto odwołać się w tym miejscu do założeń dialogu w ogóle i do kwestii związanych z edukacją międzykulturową, która chociażby ów dialog zakłada. Dialog, w przeciwieństwie do monologu czy kazania, jest wzajemną wymianą, rozmową. Podejmując dialog zakładamy, że obie strony sobie coś mają do powiedzenia, jesteśmy też otwarci na to, czego w procesie wymiany się dowiemy i uwzględnimy, że może nas to zmienić. Oparta na dialogu edukacja międzykulturowa zakłada, że różnica istniejąca pomiędzy stronami dialogu jest konstytutywna i nieredukowalna<sup>28</sup>. Cele tak rozumianej edukacji międzykulturowej obejmują chociażby „budzenie tolerancji i opanowania w reakcji na różnicę” i „wyzbywanie się poczucia wyższości kulturowej”<sup>29</sup>. Niezmiernie trudne wydaje się realizowanie dialogu pomiędzy kulturą ubóstwa i kulturą konsumpcji zgodnego z tymi założeniami. Jak bowiem syty, ciepło ubrany, pracujący na etacie konsument ma w kontakcie z głodnym i zmarzniętym ubogim być opanowany? Owszem, wielu konsumentów uczy się, jak być beznamiętnymi, ale wynika to z chęci uniknięcia kontaktu, z przekonania, że „jeśli będę udawać, że nie widzę, jak wyciąga ręce po datek ode mnie, to faktycznie go tam nie będzie”. Beznamiętność nie bierze się z opanowania, lecz z chęci uniknięcia kontaktu. Czy wyrzucający co rano własne śmieci konsument pozdrawia spotykanego regularnie ubogiego, który te śmieci przegląda? Raczej uda, że go nie dostrzegł, że nikogo nie ma, a i ubogi nie rzuca się z pozdrowieniami. Jeden pogardza, drugi zazdrości. Wyzwanie, by doprowadzić do dialogu jest ogromne. Wskazane dwie ścieżki wymagają, by to przede wszystkim kultura konsumpcji raczyła zauważyć wartość kultury ubóstwa.

<sup>28</sup> P.P. Grzybowski, *Edukacja europejska – od wielokulturowości ku międzykulturowości*, 2005, [Online], dostępne: <http://www.bibliotekapedagogiczna.lusko.pl/Edukacjaeuropejska.pdf>, 30.10.2007, s. 39.

<sup>29</sup> *Ibidem*, s. 41.

Droga docenienia i dostrzegania granic wiąże się z myślą wyrażoną przez W.J. Bursztę słowami: „Granice dają do myślenia”<sup>30</sup>. Granice – przede wszystkim te, które są pomiędzy kulturami – pozwalają dookreślić każdy z obszarów, zdefiniować go lepiej. Kultura konsumpcji może dzięki poznaniu kultury ubóstwa dowiedzieć się, jakie są jej własne granice, dlaczego, choć wszystko można uznać za konsumpcję, rekonsumpcja czy prosumpcja nie są szanowanymi odmianami konsumpcji. Oczywiście, odpowiedź dlaczego nie są, jest w istocie prosta i wynika bezpośrednio z definicji pełnoprawnego konsumenta. Jednak zastanowienie, dlaczego ceniąc i propagując recykling, nie ceni się intensywnych i oddolnych działań dających „drugie życie” pozornie już zużytym produktom, pozwoliłoby kulturze konsumpcji lepiej się określić. Podobnie i kultura ubóstwa mogłaby, dzięki dialogowi i zdefiniowaniu owej nieredukowalnej różnicy, uwolnić się od piętna „kultury lenistwa” czy też „gorszej konsumpcji”.

Również droga edukacji wiąże się z analizą i badaniami kultury ubóstwa i z upowszechnieniem ich wyników. Cenne byłoby uświadomienie pełnoprawnym konsumentom, że w istocie zachowania ubogich, dziedziczone pokoleniowo i warunkowane zachowaniem instytucji współczesnych społeczeństw, są w warunkach, w których się przejawiają jako racjonalne i przystosowawcze. Jako takie zaś nie tyle powinny spotykać się z dezaprobatą, co zostać po prostu zaakceptowane. Innymi słowy – droga edukacji powinna pozwolić uznać style życia definiowane w ramach kultury ubóstwa za kolejne spośród dostępnych i akceptowanych stylów życia współczesnych społeczeństw.

Istotne wydaje się podkreślenie jeszcze dwóch kwestii. Po pierwsze, nie można ani badać, ani rozmawiać z kimś, kto nie tyle jest głodny, co głoduje. Zatem pierwszym krokiem są działania pomocowe (z uwzględnieniem wcześniejszych zastrzeżeń dotyczących dominacji). Po drugie, trudno nie dostrzec idealizmu przedstawionych ścieżek. Jednak wszelkie strategie integracji, deklaracje dialogu i programy działania muszą się opierać i opierają się na idealistycznych założeniach. Ile z nich pozostaje na poziomie działań, jest całkowicie odrębną kwestią. Wyraźny idealizm dotyczy tu przekonania, że kulturę ubóstwa można uznać za pełnoprawną, że nie jest ona jedynie skrzywionym odbiciem kultury konsumpcji czy też kulturą konsumpcji nieudanych konsumentów. Mniej wyraźny, za to jeszcze bardziej zdecydowany, przejawia się w przekonaniu, że kultura konsumpcji w ogóle zechce dostrzec kulturę ubóstwa jako partnera. Mogłoby to stanowić jedną z prób uwolnienia od wszechobecności konsumpcjonizmu. Czy jednak nie jest równie iluzoryczne jak przywoływana ucieczka przez ascezę czy sztukę? Wydaje się, że możliwość udzielenia odpowiedzi zależy od rozpoczęcia trudnego dialogu.

---

<sup>30</sup> W.J. Burszta, *Granice dają do myślenia*, w: M. Staniszewski (red.), *Miasto granic*, Poznań 2006, ss. 31-47.

Agnieszka Jeran

## **Culture of consumption versus culture of poverty – a complicated dialogue in multicultural Europe**

### *Summary*

Contemporary societies with no doubt deserve a name “consumer societies” and, despite their internal diversification, they have a common feature which is a culture of consumption. However, beside the “full and rightful” consumers, exist the individuals and groups deprived of consumption possibilities. They, defined as “poor”, have particular culture, handed down from generation to generation, that is “a culture of poverty”. The dialogue between cultures would allow to perceive the culture of poverty as a distinct, “full and rightful” one. It would also allow to treat the poor not only as the group demanding the social help from the state, but as the group that can have a unique contribution to the cultural pluralism of contemporary societies.

Agnieszka Jeran

## **Culture de consommation et culture de pauvreté – dialogue difficile de l’Europe multiculturelle?**

### *Résumés*

Les sociétés contemporaines méritent sans doute le nom des celles de consommation et malgré la diversification des cultures admissibles dans leurs limites, un trait commun en est la culture de consommation. Néanmoins à côté des consommateurs de plein droit, il existe des individus et des groupes privés d’une possibilité de consommation que l’on peut généralement appeler «pauvres». Ceux-ci se caractérisent par une culture à part, transmise de générations en générations, appelée culture de pauvreté. Le dialogue interculturel permettra de voir cette culture comme une culture séparée, mais de plein droit et les pauvres – non seulement comme une partie de la société exigeant un soutien de l’état, mais aussi comme une catégorie qui pourrait faire son unique apport dans le pluralisme culturel des sociétés contemporaines.





Karolina Marchlewska

## **Europejski model *welfare state* jako cel wielokulturowej Europy**

**Z a r y s t r e ś c i:** W trakcie poszukiwania odpowiedzi na pytanie o znaczenie i sensowność wspólnego modelu *welfare state* dla integrującej i modernizującej się Unii Europejskiej, należałoby wskazać jak duże znaczenie w procesie tym odgrywa potrzeba dialogu międzykulturowego, promocja wspólnych wartości oraz wymiana poglądów. W dzisiejszym różnorodnym społeczeństwie cechy te odgrywają pierwszorzędą rolę, a w procesie budowy socjalnego oblicza Wspólnoty mają wręcz fundamentalne znaczenie. Wiąże się to przede wszystkim z faktem przywiązywania coraz większej wagi do takich problemów jak przeobrażenia w ramach struktury rynku pracy czy rodziny, zjawisko starzenia się społeczeństwa oraz kwestie związane z inkluzją społeczną. Dlatego też nie powinno nikogo dziwić, że potrzeba prowadzenia dialogu stanowi wyznacznik rozwoju i pomyślności Unii Europejskiej.

**P**oszukując odpowiedzi na pytanie o znaczenie i sensowność wspólnego modelu *welfare state* dla integrującej i modernizującej się Unii Europejskiej, należałoby wskazać jak duże znaczenie w procesie tym odgrywa potrzeba dialogu międzykulturowego, promocja wspólnych wartości oraz wymiana poglądów. We współczesnym, zróżnicowanym społeczeństwie cechy te odgrywają pierwszorzędą rolę, a w procesie budowy socjalnego oblicza Wspólnoty mają wręcz fundamentalne znaczenie. Wiąże się to przede wszystkim z przywiązywaniem coraz większej wagi do takich problemów, jak: przeobrażenia w strukturze rynku pracy czy rodziny, zjawisko starzenia się społeczeństwa oraz kwestie związane z inkluzją społeczną. Dlatego też nie powinno nikogo dziwić, że potrzeba prowadzenia dialogu stanowi wyznacznik rozwoju i pomyślności Unii Europejskiej.

## Europejski model socjalny jako cel zintegrowanej Europy

Lata 70. XX w. to dla państw wysoko rozwiniętych początek nowego okresu, który określony został mianem epoki postindustrialnej. Wraz ze stopniową utratą znaczenia przez przemysł do głosu zaczęły dochodzić usługi i technologie oparte na wiedzy, a rynek zaczął przybierać rozmiary globalne.

Tymczasem w polityce społecznej zaczęły pojawiać się nowe zjawiska. Zmianie uległ charakter pracy, styl i jakość życia, a wyzwania demograficzne oznaczające spadek wskaźnika płodności i wzrost długości życia oraz nowe wzorce życia rodzinnego zdominowały sferę społeczną. Postępująca modernizacja gospodarcza wpłynęła na ukształtowanie się wartości, które znalazły swoje odzwierciedlenie w dążeniu do indywidualizmu, wzroście społecznego kobiet oraz wzmocnieniu problemów postmaterialistycznych. Oprócz ubóstwa i braku równości, nastąpiło jeszcze większe zróżnicowanie etniczne i kulturowe, a wzmożona mobilność zawodowa oraz bariery związane z zapewnieniem zdrowia stanowiły uzupełnienie, które złożyło się na obraz nowej rzeczywistości społecznej Europy<sup>1</sup>. Przy tej okazji coraz częściej dało się słyszeć głosy mówiące o tym, że dotychczasowy model *welfare state* nie odpowiada nowym oczekiwaniom społecznym, lekceważąc pojawiające się problemy socjalne i nie dostosowując w wystarczającym stopniu swoich priorytetów do rodzących się potrzeb. Czas ten stanowił jednak dopiero zapowiedź przeobrażeń, które miały się rozpocząć w kolejnych latach.

Jedną z odpowiedzi na nową sytuację stał się europejski model społeczny (EMS), pojawiający się przede wszystkim przy okazji dyskusji nad przyszłością i kierunkami rozwoju polityki społecznej wielokulturowej Unii Europejskiej. Jego znaczenie wzrasta tym bardziej, że EMS zaczęto postrzegać jako jedną z najważniejszych koncepcji odróżniających Europę od reszty świata. I choć od początku powstania model ten wzbudzał skrajne emocje coraz częściej usłyszeć można głosy, które podkreślają jego ogromną rolę i znaczenie w cywilizacyjnym wyścigu Starego Kontynentu z Ameryką Północną czy Azją Wschodnią<sup>2</sup>. Podkreśla się również, że nowy kontrakt społeczny na rzecz Europy socjalnej powinien przywrócić zaufanie do Wspólnoty, którą należałoby postrzegać jako synonim dobrobytu, wzrostu i zatrudnienia oraz szansę na wysoki poziom norm społecznych i usług publicznych<sup>3</sup>.

---

<sup>1</sup> R. Liddle, F. Lerais, *A consultation paper from the bureau of European policy advisers. Europe's social reality*, [Online], dostępne: [http://ec.europa.eu/citizens\\_agenda/social\\_reality\\_stocktaking/docs/background\\_document\\_en.pdf](http://ec.europa.eu/citizens_agenda/social_reality_stocktaking/docs/background_document_en.pdf), 06.01.2008, s. 6.

<sup>2</sup> W. Anioł, *Europejski model społeczny – czy istnieje? czy warto go chronić?*, [Online], dostępne: <http://oldwww.ips.uw.edu.pl/pdfdoc/ztrsips/model.doc>, 28.12.2007, s. 3.

<sup>3</sup> Parliamentary meeting on the Future of Europe: MEPs and MPs debate - 8-9 May, [Online], dostępne: [http://www.europarl.europa.eu/news/expert/infopress\\_page/002-7827-122-05-18-901-20060502IPR07790-02-05-2006-2006-false/default\\_en.htm](http://www.europarl.europa.eu/news/expert/infopress_page/002-7827-122-05-18-901-20060502IPR07790-02-05-2006-2006-false/default_en.htm), 08.01.2008.

Dziś bardzo trudno mówić o istnieniu w pełni ukształtowanego i jednolitego w formie europejskiego modelu socjalnego. W ostatnim czasie coraz częściej podejmowane są jednak dyskusje na temat potrzeby jego zbudowania, co wywołuje dwojaki rodzaj reakcji. Pierwsza, wyraźnie powątpiewa w możliwość jego powstania, natomiast druga, charakterystyczna dla osób wprowadzonych w temat i znających realia społeczno-gospodarcze Wspólnoty, wyraźnie dołącza do grona zwolenników opowiadających się za podobnymi poczynaniami integracyjnymi. Ich podstawą jest przekonanie, że istnieją przesłanki umożliwiające zbudowanie europejskiego modelu państwa socjalnego. Pierwszym punktem w dyskusji na temat tego, jaki kształt powinno mieć socjalne oblicze Unii Europejskiej, a tym samym podstawy przyszłego europejskiego modelu *welfare state*, powinno być określenie, ile właściwie układów tych w Europie występuje. Wbrew panującym przekonaniom o wielości występujących w Unii Europejskiej modeli tak naprawdę mamy do czynienia z czterema propozycjami *welfare state*, do których należy zaliczyć model liberalny, konserwatywny, socjaldemokratyczny i postkomunistyczny. Stanowisko moje wyraźnie zaprzecza prezentowanym opiniom i dowodzi, że pozostałe systemy to jedynie modyfikacja podstawowych układów, idei i zasad, które stanowią fundament dla rozwoju dyskusji nad strukturą nowoczesnego państwa socjalnego w wielokulturowej Europie.

Drugim ważnym obszarem dyskusji jest określenie podstaw, od których rozpoczął się proces budowy jednolitego, europejskiego państwa socjalnego, bo z tym zjawiskiem mamy bez wątpienia do czynienia od kilku lat.

Omówienie europejskiego modelu socjalnego należałoby rozpocząć od przybliżenia znaczenia samego pojęcia. Przez wielu ekspertów spostrzegane je ono przede wszystkim jako mało ostre, niespójne, wieloznaczne i daleko nieprecyzyjne zjawisko. Podważają oni nie tylko ideologiczne podstawy europejskiego modelu socjalnego, ale także jego wartości i praktyczne zastosowanie. Wszystko to prowadzi do stwierdzenia, że w obszarze tym brakuje nie tylko jednolitej definicji, ale także oficjalnych strategii i dokumentów Unii Europejskiej, w których definicja ta miałaby swoje umocowanie<sup>4</sup>.

Fundamentami określającymi specyfikę i kształt europejskiego modelu socjalnego są działania, które – zdaniem A. Hemerijck – należy ująć w trzech podstawowych obszarach<sup>5</sup>. Pierwszym z nich jest s p r a w i e d l i w o ś ć s p o ł e c z n a , ujawniająca się poprzez politykę pełnego zatrudnienia, powszechność w dostępie do edukacji i służby zdrowia, funkcjonowanie pomocy społecznej i systemu zabezpieczeń społecznych. Wierność tej zasadzie ujawnia się także poprzez solidarność z oso-

---

<sup>4</sup> W. Anioł, op. cit.

<sup>5</sup> A. Hemerijck, *The Self-Transformation of the European Social Model(s)*, w: G. Esping-Andersen, *Why We Need a New Welfare State*, Oxford 2002, ss. 173-174.

bami szczególnie poszkodowanymi przez życie – chorymi i niepełnosprawnymi, a także starszymi czy poszukującymi zatrudnienia. Za drugą sferę europejskiego modelu społecznego wynikającą ze sprawiedliwości społecznej uznano postępi efektywność ekonomiczną przyczyniające się do właściwego funkcjonowania tego układu. W związku z tym, że w Unii Europejskiej pokutuje przekonanie, iż konkurencyjność i spójność społeczna nie tylko nie wykluczają się, ale pierwiastek socjalny może stanowić wręcz istotny czynnik procesu strukturalnych przeobrażeń, zasada ta przekłada się na polaryzację kontaktów i pogłębienie więzi społecznych oraz pacyfikację niebezpiecznych zjawisk i ryzyka społecznego. Trzecim wymienionym przez Hemerijcka fundamentem EMS jest wysoki poziom rokowań i organizacji interesów społecznych występujący w relacjach pomiędzy władzami na szczeblu centralnym a partnerami społecznymi, co szczególnie sprawdza się przy współpracy z obszarem gospodarczym i sferą socjalną. Wydaje się, że koncepcja ta w pełni odzwierciedla zapisy rezolucji Parlamentu Europejskiego, w którym europejski model socjalny porównany został do „trójkąta równobocznego”, określonego jako stan równowagi zachodzącej między gospodarką polityką zatrudnienia a sferą socjalną<sup>6</sup>.

Podjęcie Hemerijcka uzupełnione zostało przez A. Giddensa, dla którego europejski model socjalny to nic innego jak mieszanka wartości, dokonań i aspiracji, które co prawda w bardzo różny sposób realizowane są w poszczególnych krajach Wspólnoty Europejskiej, ale zawsze włączy je jedno, a mianowicie odwołanie do koncepcji *welfare state*<sup>7</sup>. Cechami spajającymi ten model, zdaniem Giddensa, są przede wszystkim rozbudowane struktury interwencjonizmu państwowego z prężnym systemem opiekuńczym zapewniającym opiekę socjalną wszystkim obywatelom, dążenie do zahamowania wszelkiego rodzaju nierówności oraz przestrzeganie praw pracowniczych, a także duża aktywność partnerów społecznych i związków zawodowych. Uzupełnieniem w tym obszarze jest w opinii Giddensa także rozbudowana wrażliwość na osoby znajdujące się w najtrudniejszej sytuacji oraz dążenie do zagwarantowania zestawu społecznych i ekonomicznych praw wszystkim obywatelom<sup>8</sup>.

Niezależnie od tego, czy w dyskusji na temat EMS będziemy powoływać się na opinię A. Hemerijcka czy A. Giddensa, cechą charakterystyczną jest fakt, że prowadzone rozważania na temat europejskiego modelu społecznego dają szansę na wyróżnienie dwóch ciekawych zjawisk. Pierwszy z nich ma wymiar opisowy,

<sup>6</sup> A European social model for the future, 6 September 2006 – Strasbourg, [Online], dostępne: <http://www.europarl.europa.eu/sides/getDoc.do?pubRef=-//EP//TEXT+TA+P6-TA-2006-0340+0+DOC+XML+V0//EN, 08.01.2008>.

<sup>7</sup> A. Giddens, *The World Does not Owe us a Living!*, „Progressive Politics” 2005, vol. 4.3, ss. 23-25.

<sup>8</sup> Ibidem.

można powiedzieć nawet, że czysto teoretyczny, w którym EMS występuje jako przedmiot analityczny, umożliwiający formułowanie podobieństw i różnic wynikających ze sfer socjalnych, z jakimi mamy do czynienia w poszczególnych państwach i regionach Unii. Z kolei na drugi wymiar składa się część praktyczna, w której europejski model społeczny wykorzystywany jest jako myśl polityczna i slogan ideologiczny, za pośrednictwem których proponuje się konkretną wizję i porządek socjalny.

### Wyzwania dla europejskiego modelu socjalnego

Demontaż państwa dobrobytu społecznego, określony przez liczne środowiska jako konieczność, usprawiedliwiany jest niewydolnością tego systemu i negatywnymi skutkami dla sfery społeczno-gospodarczej. Zdaniem wielu, największym jego grzechem jest tworzenie zbiorowiska ludzi całkowicie bezradnych, pozostających dodatkowo na przymusowym utrzymaniu produktywnej części społeczeństwa<sup>9</sup>. W dyskusji na ten temat pojawiają się także odmienne opinie, podkreślające potrzebę kontynuowania istniejącego układu, który zdaniem ekspertów jest w stanie pogodzić aspekty socjalne i zapewnić rozwój gospodarczy wielokulturowej Europy. Stanowisko to poparł m.in. R. Dahrendorf, który wysunął pogląd mówiący o tym, że próby ograniczenia rozmiarów państwa dobrobytu społecznego stanowią poważny błąd, wynikający z faktu niezrozumienia najważniejszych problemów socjalnych współczesnego świata, które nie tylko nie ulegają likwidacji, ale wręcz przeciwnie, pojawiają się ze wzmożoną siłą i w nowych formach<sup>10</sup>. O państwie dobrobytu społecznego mówi się, że pomimo wyraźnych niedociągnięć, a nawet samoprzecięcia nadal ewoluuje i ulega przeobrażeniom, stanowiąc odpowiedź na takie zjawiska, jak: postęp technologiczny, globalizacja czy zmiany w ramach struktury demograficznej. Godne podkreślenia jest również to, że przez wielu spostrzegane jest ono jako jedyna alternatywa wobec wyzwań dzisiejszego świata i najlepsze rozwiązanie socjalne dla współczesnych społeczeństw. Słuszność tego poglądu wydaje się potwierdzać sytuacja w takich krajach, jak Dania, Szwecja czy Finlandia, gdzie przebudowa istniejącego porządku socjalnego i wyznaczenie nowych kierunków rozwoju przyczyniło się do zdecydowanej poprawy sytuacji, zarówno w obszarze pracy, jak i w strukturze społecznej. Warunkiem osiągnięcia podobnych efektów na gruncie wspólnotowym powinny być w pierwszej kolejności działania zmierzające

<sup>9</sup> *Opieka społeczna i państwo opiekuńcze (przyczyny kryzysu państwa opiekuńczego)*, [Online], dostępne: <http://www.mises.org.pl/o-nowa-wolnosc-manifest-libertarianski/rozdzial-8/>, 08.01.2008.

<sup>10</sup> S. Golinowska, *Przyszłość państwa opiekuńczego i systemu zabezpieczenia społecznego*, „Polityka Społeczna”, Nr 11-12, Listopad-Grudzień 2005, s. 1.

do gruntownej reformy unijnych instytucji, a następnie zdecydowana przebudowa rynku pracy, prowadząca do poprawy efektywności i konkurencyjności wspólnego rynku, a tym samym do ograniczenia poziomu bezrobocia oraz zwiększenia stabilności i spójności społecznej. Przeobrażenia te powinny zostać uzupełnione pełną integracją polityki socjalnej ze sferą gospodarczą przy wyraźnym zainteresowaniu i współpracy ze strony pracodawców i pracobiorców. Wszystko to stworzyłoby szansę na sprostanie wyznaniom oraz zapewnienie Unii sukcesu w budowie nowego, europejskiego modelu państwa dobrobytu społecznego.

W tej sytuacji rodzi się pytanie, czy budowa socjalnego oblicza Europy w nowym europejskim wydaniu, przy udziale 27 państw tak różnych w doświadczeniach historycznych i pod względem kulturowym, jest możliwa i od czego należałoby rozpocząć, aby proces ten miał szansę na powodzenie? Moim zdaniem, podstawą i jednym z najistotniejszych czynników warunkujących właściwą realizację tych celów jest oparcie tego procesu na odpowiednich wartościach. Mowa tu przede wszystkim o solidarności, egalitaryzmie, dialogu społecznym i subsydiarności, które od zawsze warunkowały przedsięwzięcia zapewniające ogólnospołeczne powodzenie.

Na kontynencie europejskim obejmującym zarówno część zachodnią, jak i tę, którą zaliczono do byłego bloku państw demokracji ludowych, doszło do wykształcenia zjawiska, które określić można wspólnym mianem „europejskiej kultury socjalnej”,<sup>11</sup> odróżniającej Europę nie tylko od Stanów Zjednoczonych, ale także i do innych części świata. Wartości, które miały największy wpływ na kształtowanie się tego zjawiska, to przede wszystkim s o l i d a r y z m , mający jednak przymusową postać ujawniającą się poprzez konieczność partycypacji w opłatach na zabezpieczenia społeczne. Takie podejście daje jednak możliwość zdobycia środków, które łagodzą relacje między sferą podatkową a obszarem wydatkowym, przy stosunkowo wysokich podatkach i/lub składkach. Efektem takich poczynań jest fakt, że Europa, decydując się na taką politykę, jest zmuszona do ponoszenia poważnych konsekwencji ekonomicznych solidarystycznego podejścia, które zdaniem wielu powinny opierać się na zasadzie wzajemności występującej pomiędzy „starymi” a „nowymi” członkami Wspólnoty.

Kolejną wartością wyróżniającą, szczególnie zachodnią część kontynentu europejskiego od innych części świata, jest e g a l i t a r y z m . I choć wyniki badań wyraźnie wskazują, że państwa UE są zdecydowanie bardziej egalitarne, to w ostatnich latach można zaobserwować wyraźny wzrost nierówności dochodowych. Jak wiadomo, wraz z większym poziomem równości w tym zakresie zwiększa się

<sup>11</sup> S. Golinowska, *Europejski model socjalny i otwarta koordynacja polityki społecznej*, [Online], dostępne: <http://politykaspoleczna.ipiss.com.pl/konferencja2002/golinowska.doc>, 17.11.2007, s. 1.

równocześnie dostępność do usług niekomercyjnych, takich, jak: ochrona zdrowia, edukacja czy opieka nad dziećmi i osobami niepełnosprawnymi. Na tym tle ciekawie przedstawiają się reformy państw postkomunistycznych, które należą do grupy nowych członków Wspólnoty Europejskiej. Zdecydowały się one na wprowadzenie rozwiązań *public-private mix*<sup>12</sup>, nastawionych na wyraźne zwiększenie obszaru usług komercyjnych. Powstaje zatem pytanie, którą z dróg wybierze rozrastająca się Europa, a tym samym – jaką formułę przybierze europejski model socjalny kontynentu.

Ważnym czynnikiem kształtującym podstawy systemu europejskich jest dialog społeczny. Europa ma w tej dziedzinie bogate doświadczenia, które stanowią efekt licznych konfliktów występujących między dużymi grupami społecznymi, ujawniającymi się zwłaszcza w przypadkach negocjowania układów dwu-, trój- i wielostronnych. Podejście takie to jedna z najważniejszych konsekwencji, która – zdaniem S. Golinowskiej – zmierza do zapewnienia politycznej stabilizacji, a tym samym decyduje o powodzeniu procesu demokracji. Dialog społeczny odgrywa??? szczególne znaczenie w przypadku nowych, postkomunistycznych państw członkowskich Unii, w których odegrał podstawową rolę w procesie transformacji ustrojowej. Co prawda mamy do czynienia z licznymi problemami w jego realizacji, czego przykładem może być chociażby potrzeba włączenia grup społecznych charakterystycznych dla innych układów niż tylko związki zawodowe, ale kwestie te mogą być z łatwością przezwyciężone i przeniesione na grunt europejskiego systemu socjalnego.

Z całą stanowczością należy podkreślić, że budowa europejskiego państwa socjalnego nie byłaby także możliwa bez zastosowania *subsidiarity*. Uważa się ją za jedną z podstawowych zasad ustrojowych Wspólnoty, łączącą się z potrzebą osiągnięcia efektywności i skuteczności w działania oraz koniecznością rozgraniczenia zadań między organami UE a administracjami rządowymi i zastosowaniem unijnego prawodawstwa w sferze tematycznej i pod względem regulacji<sup>13</sup>. Subsydiarność podkreśla także, że dla właściwego funkcjonowania Wspólnoty konieczne jest zbliżenie do obywatela, a tym samym wspieranie rozwoju społeczeństwa obywatelskiego w płaszczyznach, które tego wymagają, co z kolei wpływa na legitymizację funkcjonowania Unii i wzmacnianie jej demokratycznego oblicza.

Tak więc już na tym poziomie dyskusję na temat tego, czy z europejskim modelem socjalnym mamy do czynienia, uważam za całkowicie bezpodstawną. Omówione wartości najcelniej charakteryzują ten model i stanowią sferę spajającą systemy socjalne, z którymi mamy do czynienia w Unii Europejskiej. Na tym jednak nie

<sup>12</sup> Ibidem., s. 4.

<sup>13</sup> *Subsidiarność*, [Online], dostępne: [http://www.exporter.pl/zarzadzanie/patrz\\_rowniez/unia\\_4\\_subsydiarnosc.html](http://www.exporter.pl/zarzadzanie/patrz_rowniez/unia_4_subsydiarnosc.html), 18.11.2007.

koniec. Uważam, że „europejskie współlistnienie” polityk społecznych kontynentu na rzecz wspólnego socjalnego wymiaru dokonuje się także poprzez realizację, z jednej strony zasady konwergencji, natomiast z drugiej poprzez pluralizm krajowych rozwiązań i obowiązujących systemów. Takie podejście okazało się koniecznością, szczególnie po tym jak do Unii zaczęły dołączać państwa z bloku postkomunistycznego i Wspólnota zaczęła tworzyć podmiot na scenie międzynarodowej składający się z dwudziestu siedmiu części. W związku z tym głównym obowiązkiem Wspólnoty powinno być podjęcie działań, które poprzez ciągłą modernizację mechanizmów występujących w ramach europejskiego modelu socjalnego dążyłyby do zapewnienia jego trwałości i zwiększenia szans na właściwe funkcjonowanie. Wszystko to powinno jednak odbywać się poprzez pielęgnowanie wartości, które stały się wyznacznikiem europejskiego modelu socjalnego, a do których zaliczone zostały: równość, solidarność, walka z przejawami dyskryminacji, przestrzeganie praw obywatelskich, wysoka jakość świadczeń i dążenie do osiągnięcia wysokiego poziomu standardów socjalnych. Przeobrażenia te uzupełnione powinny zostać przebudową systemów gospodarczych w obszarach, które nie spełniają kryteriów wydajności i społecznie zrównoważonego rozwoju, dążeniem do równości, ustawicznym nauczaniem oraz wysoką jakością publicznej opieki zdrowotnej<sup>14</sup>. Tylko taka Unia – spójna pod względem gospodarczym i społecznym, chroniąca swoje wartości – będzie dostatecznie silna, żeby bronić swoich interesów i konkurować z resztą świata. Oczywiście, na powodzenie tego przedsięwzięcia będzie miała także wpływ umiejętność radzenia sobie ze zjawiskiem globalizacji czy zmianami demograficznymi, które uznano za największe wyzwania ostatnich lat. Argumentem przemawiającym na rzecz wspólnego działania jest przede wszystkim to, że samodzielne radzenie sobie z tymi zjawiskami ma mniejsze szanse na powodzenie niż wspólne przedsięwzięcia w tym obszarze. Europejskie wartości w zglobalizowanym świecie stanowią jedno z najskuteczniejszych narzędzi radzenia sobie z tymi procesami. Co prawda, bardzo często można usłyszeć głosy podkreślające, że o globalizacji tak naprawdę decydują Stany Zjednoczone, Chiny czy Indie, ale nie należy zapominać o tym, że Wspólnota ma również ogromny wpływ na rzeczywiste kształtowanie tego zjawiska w takich obszarach, jak: handel, międzynarodowe reguły rynku pracy, zdrowie czy bezpieczeństwo. Poza tym Unia to największy na świecie obszar handlowy, miejsce, w którym dąży się do opracowania wielostronnych rozwiązań w sferze ochrony środowiska oraz działań na rzecz zrównoważonego rozwoju. Zdaniem ekspertów, dąży się tutaj nie tylko do osiągnięcia sprawiedliwości społecznej, ale także przestrzegania praw człowieka,

<sup>14</sup> *Przyszłość Unii Europejskiej – prace Konwentu Europejskiego. Sprawozdanie z sesji Plenarnej Konwentu Europejskiego*, Bruksela, 6-7 lutego 2003 r., [Online], dostępne: <http://libr.sejm.gov.pl/oide/dokumenty/monitor/ME6318.pdf>, 08.01.2008.



a to wpływa na przewagę Unii Europejskiej nad resztą świata. Co więcej, akcentuje się także, że tworzy ona coś w rodzaju poziomu pośredniego pomiędzy działaniami krajowymi i międzynarodowymi, a tym samym stanowi przykład „pomyślnej globalizacji” na skalę regionalną<sup>15</sup>. Budowana przestrzeń obejmująca 495 mln osób to przede wszystkim miejsce, w którym powstają nowe szanse dla wzrostu gospodarczego, a tym samym nowe inwestycje i miejsca pracy. To także przestrzeń dla funkcjonowania systemów prawnych i solidarności społecznej, w której integracja wyraźnie wpływa na możliwość odniesienia korzyści ze zjawiska globalizacji<sup>16</sup>.

Europejska przestrzeń socjalna oparta na właściwie dobranych i skonstruowanych wartościach umożliwia przejście do kolejnych etapów rozpoczętego procesu. Oprócz wartości, elementem warunkującym sukces europejskiego modelu socjalnego powinny być właściwie skonstruowane instytucje państwa opiekuńczego. Co prawda, występują one w rozmaitej postaci w poszczególnych państwach Unii Europejskiej, ale brak im spójności i wewnętrznej koordynacji. Pierwsze kroki w tym zakresie zostały już wykonane. Mamy wspólnotowe prawa, sądy dyrektywne i zalecenia, do których zaliczyć możemy chociażby postanowienia Europejskiej Karty Socjalnej, Traktatu Amsterdamskiego czy w końcu Strategii Lizbońskiej, brakuje jednak instytucji unijnych, które wyznaczałyby kierunki rozwoju i pilnowałyby jakości ich wdrażania. Przyczyn takiego stanu rzeczy należy upatrywać w podłożu historycznym i kulturowym, co ujawnia się w ukształtowaniu różnorodnych układów państwa opiekuńczego. Każdy z tych systemów na swój własny sposób realizuje postulaty socjalne, co uwarunkowane jest nie tylko jego sytuacją gospodarczą, ale także czynnikami społecznymi i przyjętym porządkiem prawnym. Funkcjonujące w Unii Europejskiej modele *welfare state* stanowią doskonały przykład odzwierciedlający stan, w którym mamy do czynienia z różnym podejściem do roli i charakteru pomocy społecznej i systemu ubezpieczeń, odmiennym stopniem uprzywilejowania grup społecznych czy stopniem dystrybucji przez państwo określonych dóbr. Nie należy także zapominać, że interwencjonizm państwowy to także ściśle określone instytucje, które stoją na straży porządku, równowagi czy stabilności określonych sił i interesów politycznych. I właśnie to kultywowanie dawnych, często bardzo skostniałych porządków stanowi jedną z największych przeszkód procesu transformacji instytucji tworzących system opiekuńczy wśród europejskich *welfare state*. Dylemat instytucjonalny, z którym bez wątpienia mamy do czynienia, wynika także

---

<sup>15</sup> *Communication from the Commission to the European Parliament, the Council, the European Economic and Social Committee and the Committee of the Regions. European values in the globalised world Contribution of the Commission to the October Meeting of Heads of State and Government*, Brussels, 03.11.2005 COM(2005) 525 final/2, [Online], dostępne: [http://eur-lex.europa.eu/LexUriServ/site/en/com/2005/com2005\\_0525en01.pdf](http://eur-lex.europa.eu/LexUriServ/site/en/com/2005/com2005_0525en01.pdf), 29.12.2007, ss. 4-7.

<sup>16</sup> L. Moldenhauer, *Przyszłość europejskiego modelu społecznego*, [Online], dostępne: <http://www.eab-berlin.de/berichte/best/MODUL%204%20PL.pdf>, 29.12.2007.

z tego, że do tej pory nie zostały wyjaśnione sprzeczności wiążące się z koniecznością budowania „unijnego solidaryzmu” i potrzebą utrzymania suwerenności państw Wspólnoty<sup>17</sup>. W jaki więc sposób pogodzić narodowe podejście do sfery socjalnej i wspólnotowe cele? Na podstawie jakich priorytetów należy budować europejski model państwa opiekuńczego i co ma stanowić podstawę europejskiej polityki społecznej? Dla P. Mandelzona, „ministra bez teki” w rządzie T. Blaira, odpowiadającego za komunikację społeczną, rozwiązanie tych problemów było dość oczywiste<sup>18</sup>. Komisja Europejska jako najważniejszy organ decyzyjny Wspólnoty powinna podjąć się określenia wskaźników i opracowania celów, które byłyby ukierunkowane na rozwój i poprawę sytuacji społeczno-gospodarczej Unii. Działania te pośrednio zostały już zrealizowane w postaci Strategii Lizbońskiej, jednak zabrakło w tym obszarze jednego, a mianowicie konsekwencji w działaniu. W tym właśnie Mandelson widział główny problem, który jego zdaniem powinien być rozwiązany poprzez zastosowanie zasady „peer-review”,<sup>19</sup> czyli dzieleniem się doświadczeniami i wzajemną wymianą poglądów na temat efektywności zastosowanych narzędzi. Podobne działania przyczyniłyby się do wzrostu znaczenia i poziomu legitymizacji instytucji wspólnotowych, a tym samym do wzmocnienia procesu kształtowania europejskiego modelu socjalnego.

Oprócz wartości i odpowiednio skonstruowanych instytucji unijnych, czynnikiem warunkującym powodzenie europejskiej przestrzeni socjalnej jest również rynek pracy. Jego efektywność i dążenie do wzmocnienia konkurencyjności powinna stanowić odpowiedź na takie zjawiska, jak: bezrobocie, występujące przede wszystkim w najbardziej niebezpiecznej formie długotrwałego braku pracy, ubóstwo i marginalizacja społeczna.

Wszystkie wymienione wartości i działania, również te odwołujące się do przebudowy unijnych instytucji i potrzeby określenia na nowo jednolitego i elastycznego rynku pracy, przekładają się na pogłębienie procesu integracji socjalnej i gospodarczej wielokulturowej Unii Europejskiej, wzajemnego uczenia się oraz umacniania europejskiej tożsamości i obywatelstwa, co z kolei doskonale wpisuje się w hasła Europejskiego Roku Dialogu Międzykulturowego.

---

<sup>17</sup> P. Poławski, *Wspólny model polityki socjalnej?* [Online], dostępne <http://politykaspoleczna.ipiss.com.pl/konferencja2002/polawski.doc>, 18.11.2007.

<sup>18</sup> P. Mandelson, *Statement of EU conditional negotiating proposals*, [Online], dostępne: <http://europa.eu/rapid/pressReleasesAction.do?reference=SPEECH/05/589&format=HTML&aged=1&language=EN&guiLanguage=en>, 18.11.2007.

<sup>19</sup> *Peer review – obrona polskiego KPD/Integracja w Brukseli*, [Online], dostępne: <http://www.mps.gov.pl/integracja/?mleft=2&shownews=10>, 18.11.2007.

Karolina Marchlewska

## **European model of welfare state as the target of multicultural Europe**

### *Summary*

Seeking an answer to the question about the significance and sense of creating a common model of *welfare state* for the uniting and modernizing European Union, one must not forget how important and vital for this process are the following factors: intercultural dialogue, promotion of common values and sharing opinions. They play the most important part in contemporary, diversified society, and, what is more – they are fundamental for the creation of social image of the Community. This is mostly related to the fact of the rising concern for such issues as: transformation processes within the structure of the labour market and family, ageing of societies phenomenon and the matters related to the social inclusion. Therefore, there is no doubt that a need for a dialogue is a determinant of the development and propitiousness of the European Union.

Karolina Marchlewska

## **Modèle européen *Welfare State* comme objectif de l'Europe multiculturelle**

### *Résumés*

Tout en cherchant la réponse à la question sur l'importance du modèle commun *welfare state* pour l'Union européenne qui s'intègre et se modernise, il faudrait indiquer le rôle qu'y joue le dialogue interculturel, la promotion des valeurs communes et l'échange d'opinions. Dans une société hétérogène d'aujourd'hui ces traits jouent un rôle fondamental et dans l'aspect social de la Communauté, ils ont une importance énorme. Cela résulte du fait que l'on attribue une importance de plus en plus considérable à de tels problèmes que les transformations dans les structures du marché de travail ou de la famille, le phénomène du vieillissement de la société et des questions liées à l'inclusion sociale. Rien d'étonnant alors que le besoin d'établir le dialogue détermine le développement et la prospérité de l'Union européenne.



Magdalena Kaleta-Kuzińska

## **Zjednoczona Europa, globalny świat – dialog między kulturami z udziałem tłumacza**

**Z a r y s t r e ś c i :** Artykuł porusza tematykę dialogu międzykulturowego wielokulturowych społeczeństw Zjednoczonej Europy i globalnego świata, oraz mówi o roli pośrednika w tym dialogu. Zachodzące we współczesnym świecie przemiany, procesy migracyjne, kontakty międzynarodowe na różnych szczeblach, wszystko to stwarza potrzebę prowadzenia dialogu między przedstawicielami różnych kultur, wyznań czy narodowości. W tym dialogu często bierze udział pośrednik-tłumacz. Musi on posiadać pewną wiedzę oraz pewne cechy osobowościowe, określane jako „kompetencja translacyjna”. Tylko osoba mająca odpowiednie predyspozycje i wyposażona w profesjonalną wiedzę jest w stanie dobrze pełnić funkcję pośrednika w dialogu międzykulturowym. Artykuł przedstawia ogólną definicję kompetencji translacyjnej. Pokazane zostają również przykładowe problemy, z jakimi stykać się może w swej pracy zawodowej tłumacz pisemny tekstów specjalistycznych. Przykłady zaczerpnięte z tekstów w języku angielskim i rosyjskim, na potrzeby niniejszego artykułu zostały wybrane tak, by nawet osoba znająca ww. języki w sposób bierny, mogła zdać sobie sprawę z trudnej roli pośrednika między kulturami, jaką wypełnia tłumacz.

**P**opierając ideę dialogu międzykulturowego będącego częścią procesu globalizacji współczesnego świata, pragnę zwrócić uwagę na jedną ze „składowych” tego dialogu, a mianowicie na pośrednika. Tym pośrednikiem w mojej opinii jest tłumacz. W niniejszym artykule, wychodząc od definicji dialogu samego w sobie i krótkiej charakterystyki dialogu między kulturami, przedstawię pokrótce cechy pośrednika-tłumacza, wymagania, jakie mu się stawia i problemy, z jakimi się styka.

### **Dialog**

W dobie globalizacji, która dla jednych jest zbędnym i złym procesem uniformizacji, dla innych zaś nieuniknionym etapem rozwoju cywilizacyjnego, niepodważalny fakt stanowi konieczność prowadzenia ciągłego dialogu. Dialog odbywa się np. w eko-

nomii i handlu, mówimy o dialogu w sztuce, o dialogu religijnym i kulturowym. Czym więc jest dialog? Przypomnijmy definicje słownikowe:

- ◆ „DIALOG = 1. rozmowa dwóch osób, zwłaszcza bohaterów powieści, sztuki lub filmu, 2. utwór literacki niesceniczny, napisany w formie rozmowy, 3. szereg dyskusji, negocjacji i innych działań, mających doprowadzić do porozumienia między stronami konfliktu lub sporu.”<sup>1</sup>
- ◆ „DIALOG = rozmowa dwóch osób, zwłaszcza bohaterów powieści, sztuki lub filmu; też: utwór literacki w formie rozmowy; szereg rozmów, negocjacji i innych działań mających doprowadzić do porozumienia między stronami konfliktu.”<sup>2</sup>

Mamy więc rozmowy, dyskusje, negocjacje, ale też złowrogo brzmiący „konflikt”. Czy warunkiem koniecznym do rozpoczęcia dialogu jest spór lub konflikt? Pewnie tak, jeśli zakładać, że dialog ma prowadzić do osiągnięcia porozumienia. Można jednak ów konflikt określić łagodniej, np. jako „różnicę zdań / kultur / wyznań”. Wtedy okaże się, że dialog nie jest niczym osobliwym, nie wymaga zaistnienia szczególnych okoliczności i jest naturalnym elementem codziennego życia w społeczeństwie globalnym. Wskutek globalizacji, w związku z silnymi tendencjami migracyjnymi nie tylko w zjednoczonej Europie, ale na całym świecie, w obrębie granic fizycznych państw powstają społeczeństwa wielokulturowe. Społeczeństwa te mówią różnymi językami, mają inny sposób postrzegania świata, inny rytm życia i inne doświadczenia. Muszą jednak koegzystować i komunikować się, rozmawiać i dyskutować – prowadzić dialog. Rozpoczęcie dialogu może być pierwszym krokiem do głębszego poznania, służyć pokonaniu uprzedzeń i barier, może oznaczać wyciągnięcie ręki w stronę inności z zamiarem zaakceptowania jej. Nie zawsze chętnie podejmowany dialog między przedstawicielami różnych kultur, grup społecznych czy wyznaniowych pomaga odnaleźć się w bardziej złożonym środowisku globalnego świata.

## Język

Mówiąc o dialogu i komunikacji między kulturami, nie możemy zapomnieć o ważnym wyznaczniku świadomości kulturowej, a mianowicie o języku. „Wszak i język jest częścią kultury”<sup>3</sup>. Język świadczy o przynależności do grupy narodowej, społecznej, zawodowej czy wyznaniowej. Niesie on ze sobą wizję świata, ma swoją własną formę i strukturę, specyficzne bogactwo środków wyrazu, charakterystyczne

---

<sup>1</sup> *Słownik wyrazów obcych*, Warszawa 2007, s. 203.

<sup>2</sup> *Słownik języka polskiego*, Warszawa 2007, s. 137.

<sup>3</sup> K. Hejwowski, *Kognitywno-komunikacyjna teoria przekładu*, Warszawa 2004, s. 72.

dla siebie rozwiązania – „język jest bowiem samoistnym produktem kultury, a jednocześnie kultura jest głównie wytworem języka”<sup>4</sup>. Poszanowanie innego języka to respekt okazany inności kulturowej.

„Obok funkcji informacyjnej język pełni funkcję komunikacyjną, zapewniając wzajemne porozumienie społeczności ludzkiej, jest podstawą dialogu, debaty, łączności duchowej.”<sup>5</sup>

Jest więc język pomostem komunikacyjnym między kulturami i środowiskami. Wielojęzyczność zjednoczonej Europy i globalnego świata w ogóle stwarza idealne warunki do prowadzenia dialogu międzykulturowego, sprzyja poznaniu oraz promowaniu „różnorodności w jedności”. Jest jednak pewne „ale”. Otóż partnerzy różnych kultur często natrafiają na przeszkody we wzajemnym zrozumieniu. Taką przeszkodą może być bariera językowa, będąca źródłem stresu i frustracji, niejednokrotnie prowadząca do zaburzenia procesu komunikacji lub jej odwrotnego do zamierzonego skutku. W tym kontekście staje się jasne, jak istotna jest rola tłumacza i przekładu w dialogu międzykulturowym.

„Od niepamiętnych czasów tłumacze byli pośrednikami w kontaktach między przedstawicielami różnych narodów i różnych kultur. Tłumacz – czy to dzieł literackich, czy to tekstów naukowych, specjalistycznych, czy to wreszcie tłumacz konferencyjny – jest jednostką, spełniającą szlachetną misję umożliwiania kontaktów międzyludzkich, zbliżania kultur.”<sup>6</sup>

Jako pośrednik, tłumacz „przekracza bariery językowe, kulturowe i komunikacyjne”<sup>7</sup>.

## Tłumacz

Nawet bez szczegółowej naukowej analizy wielu zjawisk współczesnego świata można zaryzykować stwierdzenie, że XXI wiek to epoka tłumaczenia, a międzynarodowe społeczności mówią i piszą dziś za pośrednictwem przekładu<sup>8</sup>.

Przekład jako czynność to proces skomplikowany i wymagający. Całkowitą rację ma K. Hejwowski, który podkreśla: „tłumaczenie nigdy nie będzie zajęciem dla wszystkich”<sup>9</sup>. Mając świadomość wielości problemów oraz ogromnej odpowiedzialności ciążyącej na tłumaczu, zadajemy sobie pytanie, jaką kompetencją powinien dysponować, aby podołać wszystkim, stawianym przed nim zadaniom? Trudno

<sup>4</sup> J. Pieńkos, *Przekład i tłumacz we współczesnym świecie*, Warszawa 1993, s. 394.

<sup>5</sup> Ibidem, s. 303.

<sup>6</sup> Ibidem.

<sup>7</sup> B.Z. Kielar, *Zarys translatoryki*, Warszawa 2003, s. 28.

<sup>8</sup> Por. J. Pieńkos, op. cit., s. 381.

<sup>9</sup> K. Hejwowski, op. cit., s. 162.

chyba o tłumacza idealnego (czy ktoś taki istnieje?), choć w literaturze pojawiają się próby charakterystyki tego ideału. Zdaniem wielu osób zaś tłumaczyć może każdy, kto zna język obcy. Cóż, powszechna opinia dyletantów i laików, że tłumaczenie to zastępowanie słów jednego języka słowami innego języka z użyciem słownika dwujęzycznego, jest bardzo nieprawdziwa i krzywdząca, zarówno dla profesjonalnych tłumaczy, jak i dla tych, którym wydaje się, że takimi są. Problem jest bowiem bardziej złożony. Dobry tłumacz nie tylko musi mieć odpowiednie kwalifikacje, ale i predestynującą do zawodu osobowość. Profesjonalista, wykształcony pośrednik w dialogu międzykulturowym powinien odznaczać się szeroką wiedzą o świecie w ogóle, w szczególności o kulturach związanych z danymi językami, a także określonymi cechami i umiejętnościami. Komplet tych właściwości określany jest mianem kompetencji translacyjnej. K. Hejwowski<sup>10</sup> wskazuje następujące jej elementy:

1. Znajomość obu języków<sup>11</sup> (co wydaje się oczywiste).
2. Umiejętność dopasowywania do siebie różnych struktur na podstawie ich względnego podobieństwa (czyli kojarzenie faktów, umiejętność konfrontowania tekstów analogicznych – mimo braku stuprocentowych ekwiwalencji są przecież pewne wymienności i analogie między językami).
3. Znajomość kultury krajów, w których mówi się językiem wyjściowym i docelowym (wspomniane wcześniej).
4. Wiedza ogólna i specjalistyczna (nie chodzi tu o szczegółową wiedzę z każdej dziedziny; specjalizować można się przecież maksymalnie w kilku; tłumacz musi natomiast mieć szeroką wiedzę ogólną oraz zdolność szybkiego uczenia się, a także umiejętność wyszukiwania informacji na dany temat).
5. Sprawności komunikacyjne.
6. Wnikliwość w dążeniu do sensu.
7. Znajomość teorii tłumaczenia.
8. Predyspozycje i cechy charakteru.

H. Dzierżanowska precyzuje dodatkowo właściwości charakteru, niezbędne do wykonywania zawodu tłumacza: „pracowitość, dokładność, cierpliwość, wnikliwość i swego rodzaju upór [...] i żelazne nerwy”<sup>12</sup>. Nie każdy więc może wypełniać trudną misję pośrednika kulturowego, rozwiewającego nieporozumienia, rozpraszającego

---

<sup>10</sup> Ibidem, s. 162.

<sup>11</sup> Chodzi o biegłą znajomość języka ojczystego i obcego.

<sup>12</sup> H. Dzierżanowska, *Przekład tekstów nieliterackich*, Warszawa 1988, s. 15.



przesady historyczne czy religijne. Nie każdy przecież jest urodzonym kopistą, tworzącym z rozmachem, wyobraźnią i bez przymusu<sup>13</sup>.

## Tłumaczenia

W niniejszym artykule przyjęto powszechnie funkcjonujący podział tłumaczeń na tłumaczenia tekstowe (ang. *Translation*, ros. *Письменный перевод*) i tłumaczenia wypowiedzi ustnych (tłumaczenia konferencyjne, tłumaczenie żywego języka ang. *Interpretation*, ros. *Устный перевод*). Ze względu na coraz bardziej pogłębiające się różnice między specjalizacją tłumaczy pisemnych i ustnych oraz z uwagi na ograniczenia ilościowe wynikające z charakteru niniejszej publikacji, analizy w tym artykule dotyczą jedynie tłumaczeń pisemnych i tłumaczy tekstowych. Ponadto, ze względu na to, że literatura dotycząca klasyfikacji tekstów jest bardzo rozległa, a zagadnienie typologii tłumaczeń nie należy do prostych, przyjęto ogólny podział tekstów na literackie i nieliterackie, (pozaliterackie, informacyjne)<sup>14</sup>, pomijając częste przypadki przenikania się tych dwóch rodzajów tekstów<sup>15</sup>. W artykule pojawiają się więc następujące terminy: ‘przekład literacki’ – ‘przekład tekstów literackich’ oraz ‘przekład użytkowy’ – ‘przekład tekstów specjalistycznych’<sup>16</sup>. Niektórzy badacze podważają zasadność podziału na przekład literacki i nieliteracki, jednak różnice między tłumaczeniem tekstów literackich a nieliterackich są bardzo wyraźne<sup>17</sup>. Przekład literacki (tekstów literackich), zwany często przekładem artystycznym<sup>18</sup>, stanowi niezaprzeczalny czynnik rozwoju kultury. Tłumaczenie dzieł literackich to pomnażanie wartości kulturowych i wypełnianie misji społecznej. Wydaje się oczywiste, że tłumacząc tekst literacki (prozę czy poezję), tłumacz zobowiązany jest nie tylko do konfrontowania „ducha” języków, odmiennych koncepcji życia i sposobów pojmowania świata, ale do zachowania „osobowego” charakteru dzieła<sup>19</sup>. Przekła-

<sup>13</sup> Por. J. Pieńkos, op. cit., s. 385.

<sup>14</sup> Por. B.Z. Kielar, op. cit., s. 57.

<sup>15</sup> W tekście literackim mogą pojawić się *stricte* specjalistyczne fragmenty, którym sprostać musi tłumacz dzieła, np. w skądinąd znakomitych powieściach K. Vonneguta obok rodzajów broni palnej, charakterystyki bomby jądrowej, pojawiają się też przepisy kulinarne czy opisy dzieł malarskich.

<sup>16</sup> Por. A. Pisarska, T. Tomaszewicz, *Współczesne tendencje przekładoznawcze*, Poznań 1998, s. 196.

<sup>17</sup> Por. Z. Kozłowska, *O przekładzie tekstu naukowego (na materiale tekstów językoznawczych)*, Warszawa 2007, s. 9.

<sup>18</sup> Nie każdy przekład literacki musi być artystyczny, jest to określenie mające podkreślić przynależność tłumaczenia literatury do sfery sztuki.

<sup>19</sup> Por. J. Pieńkos, op. cit., s. 78.

dając taki tekst, tłumacz wciela się niejako w autora, staje się „drugim” autorem. Funkcja tłumaczenia literackiego jest inna niż nieliterackiego, inaczej oddziałują one na czytelnika – odbiorcę przekładu. Teksty nieliterackie, specjalistyczne, a tym samym ich tłumaczenia, nie mają oddziaływać w sposób emocjonalny, praktycznie ich warstwa emocjonalno-estetyczna nie istnieje. Mówi się, że teksty nieliterackie, użytkowe powinny być tłumaczone „wiernie”, dosłownie, by bardzo dokładnie przekazać intencje i myśli autora<sup>20</sup>. Tak czy inaczej, odpowiedzialność, jaką ponoszą tłumacze obu rodzajów tekstów, oraz praca, jaką wykonują, jest równie wielka.

Chociaż teksty nieliterackie postrzegane są jako nieartystyczne i nie traktuje się ich jako twórcze, jednak i one pełnią istotną funkcję w dialogu między kulturami. Pozwolę sobie jeszcze raz zwrócić uwagę na fakt, iż żyjemy w świecie globalnym, w dobie mobilności ludności, w erze międzynarodowych wymian studenckich, kontaktów handlowych, projektów badawczych, misji wojskowych, etc. Przecież tłumaczenie tekstów np. naukowo-technicznych, w sposób bardzo znaczący przyczynia się do poszerzania wiedzy, pozwala na wymianę myśli naukowej i rozwój badań. Tym samym wzbogaca dorobek naukowy i kulturowy danej społeczności. Tłumaczenia tekstów nieliterackich (pozaliterackich, informacyjnych) nazywane są użytkowymi. Nie jest to może do końca szczęśliwe sformułowanie, ale w pewnym sensie oddaje specyfikę tego typu przekładu, dokonywanego najczęściej na zlecenie i w celu wypełnienia jakiejś konkretnej funkcji (np. uruchomienie maszyny zgodnie z przetłumaczoną instrukcją). Pośród tekstów użytkowych możemy wyróżnić m.in. wspomniane teksty naukowo-techniczne, prawne i prawnicze, naukowo-informacyjne, przemysłowe, publicystyczne oraz korespondencję służbową<sup>21</sup>. Przyniesiony podział jest bardzo ogólny. Teksty, w zależności od zastosowanego kryterium podziału mogą zostać poklasyfikowane na wiele podgrup czy kategorii, co tylko potwierdza, że tłumaczenie użytkowe tekstów specjalistycznych nie jest dziedziną jednorodną. Wnikliwa analiza tekstów (przykładowych) ze wszystkich podgrup i kategorii z pewnością może stać się odrębnym opracowaniem i na pewno nie będzie ono jednotomowe.

„Teoria tłumaczeń wraz z praktyką nieustannie potwierdzają fakt, że tekst oryginalny można przetłumaczyć na kilka (kilkanaście) sposobów, które ukazywać będą jednocześnie możliwości wyrażenia tego samego sensu za pomocą różnych, synonimicznych form.”<sup>22</sup>

Biorąc na siebie rolę pośrednika między kulturami, tłumacz podejmuje wyzwanie przekazania poprawnego komunikatu – przetłumaczenia tekstu w taki sposób, aby w kulturze docelowej wywołał on konkretną reakcję, miał oczekiwany efekt.

<sup>20</sup> Z. Kozłowska, op. cit., s. 9.

<sup>21</sup> Por. J. Pieńkos, op. cit., s. 99.

<sup>22</sup> R. Tirado, G. Verba, *Trudności w tłumaczeniu dokumentów prawno-administracyjnych*, w: L. Zieliński, M. Pławski, „Rocznik Przekładoznawczy” 2, Toruń 2006, s. 123.

Sposób, w jaki tłumacz to osiągnie, zależy wyłącznie od niego. Ważne jest dostosowanie stylu, rejestru językowego, użycie adekwatnego słownictwa. Nadmierna dosłowność, tłumaczenie „słowo w słowo”, mimo zachowania wielu cech oryginału, prowadzi niejednokrotnie do sztuczności tekstu docelowego. Odejście od tekstu wyjściowego (wolny przekład) zniekształca go. Nieumiejętny dobór środków wyrazu prowadzi do błędów w tłumaczeniu. Ponadto pojawia się jeszcze jedna kwestia, „czy w tłumaczeniu należy pozostawić wszystkie informacje pomimo ich bezprzedmiotowości i redundancji z punktu widzenia innej kultury?”<sup>23</sup> Pośrednik między kulturami musi wybrać najwłaściwszą drogę, za priorytet stawiając sobie czytelność tekstu docelowego oraz eliminowanie potencjalnych błędów i „pułapek”.

Oto kilka przykładów zwrotów, terminów „pułapek”, jakie może napotkać tłumacz tekstów użytkowych. Przykłady pochodzą z różnych tekstów, z dwóch języków wyjściowych – angielskiego i rosyjskiego w tłumaczeniu na język polski<sup>24</sup>. Wybór języków jest nieprzypadkowy – są to nie tylko języki, z którymi pracuję na co dzień, ale też idealni „reprezentanci” dwóch obszarów wielokulturowych – Zjednoczonej Europy (język angielski – jeden z najpopularniejszych języków w kontaktach międzynarodowych) i jej sąsiada (język rosyjski – język urzędowy Federacji Rosyjskiej i jeden z oficjalnych języków ONZ), między którymi odbywa się ciągły dialog. Wybrałam przykłady niemalże „szkolne”, mając świadomość interdyscyplinarnego charakteru niniejszej publikacji i nadzieję, że nawet osoby biernie znające te języki, zdołają choć trochę „wczuć się” w problematykę pracy pośrednika między kulturami, jakim jest tłumacz.

Przykłady zaczerpnęłam z dokumentów własnych oraz z literatury fachowej<sup>25</sup>.

## Język angielski

Niuanse z pogranicza prawa i ekonomii:

- ◆ *Limited liability company* (LLC) <American English> nie do końca można przetłumaczyć jako Spółka z o.o. (Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością), ponieważ jej struktura zgodnie z prawem amerykańskim różni się od struktury spółki polskiej. LLC nie podlega obowiązkowi rejestracji („Unincorporated company”). Propono-

<sup>23</sup> Ibidem.

<sup>24</sup> Zagadnienie pozornej łatwości tłumaczenia na język ojczysty nie jest poruszane w niniejszej publikacji. Jest jednak interesujące, zwłaszcza z punktu widzenia praktyków zawodu. Polecam np. wywiad z tłumaczem Michałem Chacińskim w „Przekroju Nauki” z czerwca 2007 (dodatek specjalny do „Przekroju Nauki” z 7.11.2007), zatytułowany „Zagubieni w przekładzie”.

<sup>25</sup> Teksty obejmowały m.in: tłumaczone ze studentami dokumenty urzędowe i artykuły prasowe oraz publikacje internetowe.

wany ekwiwalent polski Sp. z o.o. dla LLC z systemu prawnego Stanów Zjednoczonych może być mylący dla odbiorcy przekładu. Tłumacz powinien zdawać sobie sprawę z faktu różnic systemów prawnych i umieścić stosowne wyjaśnienie lub zaznaczyć, że wybrany przez niego ekwiwalent jest ekwiwalentem umownym.

- ◆ *Board of directors* <British English>, tłumaczone jest na język polski jako Zarząd (spółki). Takie tłumaczenie jest powszechnie akceptowane, jednak wiadomo, że nie są to terminy równoznaczne. Z uwagi na różny zakres kompetencji obu organów, nie można między nimi postawić znaku równości. W tym przypadku rola tłumacza zależy od tego, do kogo adresowane jest tłumaczenie i w jakim celu je się wykonuje. Zdarzyć się może bowiem, że ten niepełny ekwiwalent wystarczy odbiorcy do zrozumienia ogólnego kontekstu tłumaczenia. W innych przypadkach niezbędne jest umieszczenie przypisu bądź dodatkowego komentarza tłumacza w tekście tłumaczenia.
- ◆ *Joint stock company*, zgodnie z prawem obowiązującym w Stanach Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii, jest spółką niepodlegającą obowiązkowi rejestracji („Unincorporated company”). Jej odpowiednikiem używanym powszechnie w języku polskim jest spółka akcyjna (S.A.), która jednak ma osobowość prawną<sup>26</sup>.

Wieloznaczne skróty i skrótowce:

- ◆ *MP* – osobie znającej język angielski MP kojarzyć się będzie w pierwszej kolejności z *Member of Parliament*, czyli z posłem. W innych kontekstach skrót ten może oznaczać również Military Police (czyli Policję Wojskową lub Żandarmerię Wojskową), Microphone (czyli mikrofon), czy nawet Mouse Pad (czyli podkładkę pod mysz komputerową).
- ◆ *PM* – każdemu, kto zna język angielski, od razu kojarzy się z Prime Minister, czyli z Premierem (choć na własne oczy widziałam gdzieś „pierwszego ministra”). PM może jednak oznaczać przewodniczącego sądu policyjnego (Police Magistrate). Może być również oznaczeniem rozrusznika serca (Pacemaker).
- ◆ *I.O.W.* – pochodzi z tekstu o tematyce geograficznej. Chodzi o Isle of Wight – wyspę należącą do archipelagu Wysp Brytyjskich, oddzieloną od brytyjskiego wybrzeża cieśniną Solent. Skrót ten tylko „optycznie” może być podobny do I.O.U. (*I owe you*), czyli do pisemnego oświadczenia dłużnika określającego wysokość należności względem wierzyciela.
- ◆ *Bucks.* – wszechobecny w naszym codziennym życiu język angielski, zwłaszcza w jego amerykańskiej wersji, od razu nasuwa skojarzenie

<sup>26</sup> Por. A. Jopek-Bosiacka, *Przekład prawny i sądowy*, Warszawa 2006, s. 116.

z potocznym określeniem waluty Stanów Zjednoczonych. Skrótowiec ten oznaczać może również Buckinghamshire, hrabstwo metropolitarne w Anglii, położone nieopodal Londynu.

Zwroty idiomatyczne:

- ◆ *Itchy Feet Magazine* – nie jest prasą dla osób z problemami alergicznymi stóp, choć może oczywiście bez kontekstu być przetłumaczony dosłownie. Uważnie i wnikliwie podchodząc do tematu, spostrzeżemy, że to akurat magazyn podróżniczy, dla osób, które „nie mogą usiedzieć w miejscu”, a tytuł jest zwrotem idiomatycznym.
- ◆ *Whistle-blowers* – (“...*whistle-blowers who risk their lives by outing unscrupulous firms...*”). „Dmuchaający w gwizdek” przywodzą na myśl skojarzenia o „całej parze, która poszła w gwizdek”. Nie jest to skojarzenie właściwe, bowiem w artykule mowa jest o „informatkach” (osobach wynoszących jakieś fakty na światło dzienne).

I jeszcze przykład, który często przytaczam studentom:

- ◆ *Stop pulling my leg!* – podawał głos lektora czytającego ścieżkę dialogową do któregoś z odcinków popularnego niegdyś serialu amerykańskiego *Przyjaciele (Friends)*: „Przestań ciągnąć mnie za nogę”. Niemożliwe? A jednak. Nieznajomość realiów obcego świata i mało wnikliwa analiza rzeczywistości pozajęzykowej może prowadzić do takich rozwiązań. Oczywiście, zwrot ten oznacza: ‘Przestań mnie okłamywać/bajerować’ i jest jak najbardziej zwrotem potocznym.

## Język rosyjski

Niuanse z pogranicza prawa i ekonomii:

- ◆ *Открытое акционерное общество (ООТ/ОАО)*;
- ◆ *Закрытое акционерное общество (АОЗТ/ЗАО)* – obie spółki zgodnie z prawem Federacji Rosyjskiej to spółki akcyjne. Dosłownie można więc pokusić się o tłumaczenie „spółka akcyjna otwarta” i „spółka akcyjna zamknięta”. Nie będzie to jednak sformułowanie przejrzyste. Spółka nr 1 jest w strukturze bliźniaczo podobna do spółki akcyjnej w polskim prawie i właściwie jeśli nr 1 i nr 2 nie występują obok siebie w tekście, nie ma potrzeby dodawać „otwarta” czy „typu otwartego” (bo i takie rozwiązanie jest proponowane w literaturze). Jednakże w przypadku tłumaczenia tylko nazwy nr 2 należy zwrócić uwagę, że ten typ spółki w polskim prawie nie występuje. Z typem „zamkniętym” mamy do czynienia, gdy akcje kierowane są wyłącznie do określonej grupy akcjonariuszy. Tłumacz musi to wiedzieć i odpowiednio przekazać odbiorcy tekstu docelowego.

- ◆ *Общество с дополнительной ответственностью* – to spółka z o.o. z „dodatkową odpowiedzialnością”. Bardzo niejasne sformułowanie. Ten typ spółki również trudny jest do przełożenia na polskie realia, gdyż w naszym prawie nie ma odpowiednika. Tłumacz musi więc umieścić komentarz: Spółka kapitałowa z dodatkową odpowiedzialnością – założona przez jedną lub kilka osób; jej udziałowcy ponoszą solidarnie subsydiarną odpowiedzialność za jej zobowiązania; kwota, do jakiej uczestnicy odpowiadają swoim majątkiem, jest dla wszystkich równa jednakowej wielokrotności ich udziałów<sup>27</sup>.

W językach pochodzących z jednej rodziny (jak polski i rosyjski) problemem dla tłumacza mogą okazać się wyrazy podobnie brzmiąco, mające jednak inne znaczenie. Określane mianem „fałszywych przyjaciół” są częstym źródłem rażących błędów w tłumaczeniach.

*Faux amis (false friends / ложные друзья переводчика)*, czyli fałszywi przyjaciele tłumacza:

- ◆ „права и свободы человека” – to nie „prawa i swobody”, ale „prawa i wolności” człowieka;
- ◆ „Указ Президента” – nie ma nic wspólnego z „ukazywaniem się”; termin ten oznacza „dekret prezydenta”;
- ◆ „в установленном законом порядке” – nie chodzi o porządek, ale o „tryb przewidziany w ustawie”;
- ◆ „Участники ООО” – to nie uczestnicy, ale „Akcjonariusze spółki z o.o.”;
- ◆ „Размер доли в Уставном капитале” – to nie rozmiar doli, ale „wartość udziału w Kapitale zakładowym”;
- ◆ „Устав общества” – to nie ustawa, ale „statut spółki (kapitałowej)”;

Podane przykłady nie odzwierciedlają największych problemów, z jakimi w pracy zawodowej styka się tłumacz. Moim celem nie była jednak wnikliwa analiza przypadków problemowych, ale raczej zasygnalizowanie trudności w wypełnianiu roli tłumacza – pośrednika. Osoby korzystające z pomocy czy usług tłumaczy często bowiem nie zdają sobie sprawy z ogromu ich pracy i odpowiedzialności. Widząc potrzebę prowadzenia dialogu międzykulturowego, nie zapominajmy, że rola tłumacza jest w nim bardzo istotna.

Na zakończenie anegdотyczny cytat z tekstu literackiego – z powieści znakomitego pisarza Kurta Vonneguta. Osobiście chylę czoła przed jego pomysłowością i znakomitym stylem pisarskim, ale przede wszystkim przed tłumaczami, dzięki którym jego powieści „żyją” teraz w naszej kulturze i w naszym języku oraz przed tłumaczami dialektu, o którym we fragmencie mowa.

<sup>27</sup> Por. J. Cieślak, *W spółce na Ukrainie*, „Rzeczpospolita”, 26.10.2004, s. F12.

Kurt Vonnegut, Jr., *Rysio Snajper*:

„Haitańczycy mówią po kreolsku, dialektem francuszczyzny, która ma tylko czas terażniejszy. [...] Wyobraźcie sobie język mający tylko czas terażniejszy<sup>28</sup>. [...] Hippolyte Paul De Mille [...] wypytywał mnie kiedyś o mojego ojca.

– Nie żyje? – zapytał po kreolsku.

– Nie żyje – przyznałem<sup>29</sup>. Co do tego nie mogło być wątpliwości.

– A co robi? – zapytał.

– Maluje – odparłem.

– Podoba mi się – stwierdził.”

Magdalena Kaleta-Kuzińska

### **United Europe, global world – cross-cultural communication with translator’s participation**

The paper sees into the problem of a cross-cultural dialogue of multicultural societies in the United Europe and the Global World, and focuses on the role of an intermediary in this dialogue. The changes taking place in contemporary world, migration processes, international relations of different character – all that arises the need for a constant dialogue of the representatives of various cultures, societies, beliefs and nationalities. In this dialogue very often participates an intermediary – a translator. This person should have particular abilities and skills, defined as “translation competence”. Only someone with such competence, which combines professional skills and a wide knowledge, is able to become a good intermediary in a cross-cultural dialogue. The article presents a general definition of the “translation competence”. Moreover, the author focuses on the main problems that the translators of the specialist texts may have to face in their everyday work. In the paper one can find several examples of particular translation difficulties taken from the English and Russian original texts that were the subject of professional translation or translation classes at university. The examples were selected for the purpose of this publication in such a way that they may be understood by non-translators or persons who do not deal with the languages professionally. The author hopes to prove how difficult, responsible and significant the role of a man-intermediary – a translator – is in the process of the cross-cultural communication and understanding.

---

<sup>28</sup> W konfrontacji z językiem polskim, w którym istnieją trzy czasy gramatyczne, tłumaczenie tego dialektu wydaje się na tzw. pierwszy rzut oka zupełnie niemożliwe. Stąd fragment książki ma efekt humorystyczny.

<sup>29</sup> Obaj uczestnicy dialogu rozmawiają w tym samym dialekcie.

Magdalena Kaleta-Kuzińska

## **Europe unie, monde global – dialogue entre des cultures avec la participation d'un interprète**

### *Résumés*

L'article aborde un sujet du dialogue interculturel des sociétés multiculturelles de l'Europe unie et du monde global et parle du rôle de l'intermédiaire dans ce dialogue. Les transformations dans un monde contemporain des processus migratoires, des contacts internationaux à divers échelons, tout cela crée un besoin de maintenir un dialogue entre des représentants de différentes cultures, confessions ou nationalités. Dans ce dialogue participe souvent l'intermédiaire - interprète. Il doit posséder un certain savoir, des traits de personnalité définis comme «translation competence». Ce n'est qu'une personne possédant des prédispositions convenables et des compétences professionnelles est capable de bien remplir une mission d'intermédiaire dans le dialogue interculturel. L'article présente une définition générale des compétences d'interprète et quelques problèmes que le traducteur de textes spécialisés peut rencontrer dans son travail. Les exemples sont pris des textes anglais et russes et ils ont été choisis d'une telle façon que même une personne connaissant ces deux langues d'une façon passive, puisse se rendre compte du rôle difficile de l'intermédiaire entre les cultures que joue le traducteur ou l'interprète.



Agnieszka Wedeł-Domaradzka

## **Transplanatacja *ex mortuo* jako problem wielokulturowej Europy**

**Zarys treści:** Problemy i dylematy związane z transplantologią występują niemal w każdym państwie. Nie obce są również systemom europejskim. Celem artykułu jest przybliżenie problematyki transplantacji organów z punktu widzenia wielokulturowej Europy. Poruszone zostały kwestie związane z regulacjami, jakie wprowadzono w zakresie transplantacji na szczeblu międzynarodowym oraz specyfikę europejskich regulacji. Szczególne miejsce przyznano problemowi udzielenia zgody na dokonania zabiegu transplantacyjnego. W tym zakresie porównano regulacje prawne oraz praktykę krajów wybranych krajów Wspólnoty. Podkreślona została także rola Wspólnot jako koordynatora działań informacyjnych na temat dostępności tkanek i komórek ludzkich oraz promocyjnych w zakresie idei transplantologii.

**W**spółczesność daje nam możliwość uczestniczenia w niewiarygodnym wprost rozwoju techniki medycznej. To wielkie błogosławieństwo, ale także wielka odpowiedzialność. Zdarza się, iż rozwój ten implikuje tak różnorodne, a zarazem tak rewolucyjne rozwiązania, że nie zawsze nadażą nasza wewnętrzna moralność, nie mówiąc już o prawie stanowionym.

Nie ulega wątpliwości, iż możliwość pobierania i przeszczepiania komórek, tkanek i narządów należy do tej właśnie grupy problemów. Dlatego też zarówno w Europie, jak i na całym świecie powstała konieczność wprowadzenia nowego i jak łatwo się domyślić, specyficznego ustawodawstwa. Nie oznacza to jednak, iż zadanie, jakie przyjęły na siebie czy to organy Wspólnot, czy też organizacje czy stowarzyszenia osób zaangażowanych w proces transplantacji, czy wreszcie ustawodawcy krajowi, będzie zadaniem łatwym.

Przed wszystkim musimy pamiętać, iż europejski krąg kulturowy nie jest monolitem. O ile w sprawach o znaczeniu gospodarczym, w ochronie środowiska, rynku

pracy możemy spodziewać się jednomyslności, o tyle gdy w grę wchodzi wartość taka jak życie sprawy zaczynają się komplikować.

Postęp medycyny sprawił, iż zaczęto poszukiwać wspólnych wzorców pozwalających na jasne i zgodne z poszanowaniem praw jednostki uregulowanie problemu transplantacji. Początkowo korzystano z ogólnych regulacji dotyczących poszanowania integralności ludzkiej. Nie zawsze okazywały się one jednak wystarczające. Regulacji poszukiwano również w poza prawnych systemach zawierających normy takich jak etyka czy religia. Można z całą pewnością opowiedzieć, iż ta ostatnia wniosła bardzo wiele do sposobu rozumienia i propagowania zachowań pro transplantacyjnych. Najstarsze i największe religie takie jak judaizm, chrześcijaństwo, islam, a nawet buddyzm stoją na stanowisku, iż poświęcenie swoich organów dla ratowania życia drugiego człowieka jest wielkim i jednocześnie wspaniałym czynem. Podkreślają one jednocześnie konieczność uczuć i poszanowania praw dawcy oraz bezwzględny zakaz przyspieszania jego śmierci.<sup>1</sup>

Poszczególne religie mogą zawierać takie uregulowania problemu transplantacji, które są egzemplifikacją ich podstaw doktrynalnych. Najlepszym przykładem jest tutaj wywodzący się z nurtu chrześcijańskiego protestantyzm. Sposób życia jego wyznawców pokazuje, iż religia ta bardzo pozytywnie odnosi się do owoców własnej pracy – tym samym w żaden sposób nie jest piętnowane bogacenie się i posiadania majątku. W kwestii transplantacji organów protestantyzm – poza wskazanymi już wymogami takimi jak zgoda osoby zmarłej – bardzo mocno podkreśla zakaz handlu organami oraz czerpanie jakiegokolwiek korzyści z przeszczepów.<sup>2</sup>

W aspekcie prawnym można uznać, iż swoją bazę dla stworzenia regulacji z dziedziny transplantologii Europa rozpoczęła od rezolucji Rady Europy z 11 maja 1978 roku dotyczącej harmonizacji ustawodawstwa państw członkowskich, związanego z pobieraniem i przeszczepianiem ludzkich tkanek i narządów<sup>3</sup>. Rezolucja za główny cel postawiła sobie lepszą ochronę potencjalnych dawców oraz biorców tkanek i organów pochodzenia ludzkiego. Jej twórcy sformułowali szereg zaleceń dla Państw członkowskich dotyczących: przyjęcia odpowiednich przepisów, które zapewnią dostosowanie nowo wprowadzonych unormowań; wprowadzenie stosownych sankcji zapewniających stosowanie reguł zawartych w rezolucji przy wprowadzaniu w życie samej idei zawartej w rezolucji; zbadania, na ile pożądanym i możliwym byłoby wprowadzenie do odpowiedniego dokumentu ustalenia, iż wola

<sup>1</sup> *Transplantacje, podstawy etyczno-prawne*, Biuro studiów i analiz Kancelarii Senatu, Seria Materiały, styczeń 1995, ss. 145 i n.; także: *Lekarz a prawa człowieka. W kręgu bioetyki. Normy i wskazania orzecznictwa międzynarodowego, etyki oraz moralności katolickiej, protestanckiej, żydowskiej, muzułmańskiej, buddyjskiej i agnostycznej*, wstęp i uwagi T. Jasudowicz, Toruń 1996.

<sup>2</sup> *Transplantacje, podstawy etyczno-prawne*, s. 145.

<sup>3</sup> *Polski przekład, w: Europejskie standardy bioetyczne. Wybór materiałów*, oprac. T. Jasudowicz, Toruń 1998, ss. 81-86.

osoby zmarłej dotycząca pobrania może być określana w sposób bardziej prosty; wzmoczenia – poprzez zastosowanie odpowiednich środków – swych wysiłków zmierzających do informowania opinii publicznej oraz zwiększających zainteresowanie lekarzy potrzebą i znaczeniem dawstwa tkanek i organów pochodzenia ludzkiego, z jednoczesnym zachowaniem poufnego charakteru poszczególnych indywidualnych zabiegów; zobowiązania do wypracowania praktycznych wytycznych dla tych, którzy uprawnieni są do podejmowania decyzji, co do tego, czy dane substancje mogą być od osoby zmarłej pobrane.

Kolejny akt prawny pojawił się dopiero dziesięć lat później. Była to powstała w roku 1987 uchwała WHA 40.13 Czterdziestego Światowego Zgromadzenia do Spraw Zdrowia dotycząca zasad przewodnich transplantacji ludzkich organów.<sup>4</sup>

Dokument ten zaakcentował już pozycję dawcy zmarłego. W pierwszej zasadzie możemy przeczytać o wielkim znaczeniu, jakie przykłada się do samej woli zmarłego w procesie transplantacji. Zgodnie z przyjętą regulacją, tylko te organy mogą zostać usunięte z ciała zmarłego, do których usunięcia uzyskano wszelkie pozwolenia wymagane przez prawo danego państwa i co do których można przypuszczać, iż osoba zmarła nie wyraziła sprzeciwu, na ich usunięcie. Tym samym tak naprawdę przerzucono ciężar odpowiedzialności za sposób i procedurę wyrażania zgody na ustawodawstwa krajowe.

Obecnie na obszarze Europy współistnieją dwa zupełnie różne systemy wyrażania woli, co do losów organów po śmierci. Pierwszy z nich – „opcji za” – przyjmuje się, iż jeśli osoba zmarła nie pozostawiła żadnych dowodów na fakt swojego sprzeciwu można dokonać przeszczepu o ile pojawi się zgoda odpowiedniego członka rodziny na pobranie organów. Drugi system wprowadza pojęcie „zgody dorozumianej”, czyli żadna specjalna zgoda nie jest wymagana, bada się jedynie czy nie wyrażono w sposób wyraźny sprzeciwu.

Przykładowo ustawodawstwo Belgii stoi na stanowisku dopuszczalności przeszczepu, o ile wcześniej nie został wyrażony sprzeciw. W przypadku, gdy osoba ma mniej niż 18 lat, sprzeciw może być wyrażony przez nią samą, jako że słusznie uznaje się za właściwe stosowanie tutaj jak najdalej idącej dobrowolności. W przypadku osoby małoletniej dopuszcza zgodę jej samej na dokonanie pośmiertnego przeszczepu bądź postuluje wyrażenie zgody przez rodzinę z nią zamieszkującą. Gdyby osoba nie była w stanie wyrazić swojego sprzeciwu ze względu na stan umysłu, może tego dokonać jej prawny przedstawiciel, opiekun tymczasowy bądź członek najbliższej rodziny. Jeśli rodzina zgłasza swój sprzeciw co do pobrania narządów, lekarz nie może przeprowadzić transplantacji; wola rodziny nie może

<sup>4</sup> „International Digest and Health Legislation”, 1991, 42 (3), ss. 390-396 (cyt. za: J. Duda, *Transplantacje w prawie polskim*, Kraków 1999, ss. 21-24).

jednak pozostawać w sprzeczności z wolą zmarłego. Podobnie problem ten reguluje prawodawstwo francuskie i hiszpańskie.

Odminną formę regulacji przyjęła Wielka Brytania. System *common law* uzależnia przeprowadzenie przeszczepu od wyraźnie wyrażonej zgody potencjalnego dawcy.<sup>5</sup> Wielka Brytania, dopuściła jednak możliwość, by osoba prawnie będąca w posiadaniu ciała mogła wyrazić zgodę na pobranie organów, o ile nie ma powodu sądzić, że zmarły wyraził sprzeciw bądź że sprzeciw ten mogłaby wyrazić osoba spokrewniona ze zmarłym.

Polskie prawo stoi na stanowisku uzależnienia transplantacji od domniemanej zgody osoby zmarłej – „pobrania komórek, tkanek i narządów ze zwłok ludzkich można dokonać, jeśli osoba zmarła nie wyraziła za życia sprzeciwu”.<sup>6</sup> Wyłączono jednak stosowanie powyższej zasady w przypadku, gdy pobranie komórek, tkanek i narządów służyć ma rozpoznaniu przyczyny zgonu.<sup>7</sup> Gwarancję poszanowania poglądów zmarłego co do niedokonywania przeszczepu jego organów stanowi przewidziana przez prawo instytucja sprzeciwu. Istnieje również konieczność uzyskania zgody – a raczej nie wniesienia sprzeciwu przez przedstawiciela ustawowego – w przypadku, gdy chodzi o pobranie narządów z ciała małoletniego lub osoby, która nie miała pełnej zdolności do czynności prawnych. Sprzeciw ten wyraża się w formie pisemnego oświadczenia woli.<sup>8</sup> Małoletni liczący sobie więcej niż szesnaście lat ma także swobodne prawo do wyrażenia sprzeciwu.

Warto podkreślić w tym miejscu, iż członkowie rodziny mogą zgłosić swój sprzeciw dotyczący pobrania organów. Praktyka taka jest częsta i ma miejsce również w preferującej system zgody domniemanej Polsce. Źródłem takiego stanu rzeczy są zasadniczo trzy powody. Po pierwsze przyjmuje się, iż rodzina, czy nawet najbliżsi nie będący krewnymi zmarłego, najlepiej go znali i tym samym domniemywa się, iż wiedzieli, jaki był jego stosunek do transplantacji.<sup>9</sup> Po drugie naruszenie integralności ciała osoby zmarłej bez zgody najbliższych mogłoby spowodować naruszenie ich prawa do sprawowania kultu osoby zmarłej. Jest i trzeci powód, którym jest religia i przekonania zmarłego. Nie każda religia – tak jak katolicka – wyraźnie wypowiada się, co do dopuszczalności dokonania transplantacji. Poza tym są też religie – na przykład niektóre odłamy buddyzmu – które stoją na stanowisku, iż proces umierania trwa około trzech dni. Tym samym jakiegokolwiek dokonywanie

<sup>5</sup> Por.: J. Jaroń, *Bioetyka. Wybrane zagadnienia*, Warszawa 1999, s. 103.

<sup>6</sup> Ustawa o pobieraniu, przechowywaniu i przeszczepianiu komórek, tkanek i narządów, z dnia 1 lipca 2005 (DzU Nr 169, poz. 1411), art. 5, ust. 1.

<sup>7</sup> DzU Nr 169, poz. 1411, art. 5 ust. 4.

<sup>8</sup> DzU Nr 169, poz. 1411, art. 5 ust. 2.

<sup>9</sup> Systemy zgody domniemanej (*opting out*) przyjęła większość państw europejskich między innymi Francja, Belgia, Portugalia, Hiszpania, Austria, wyraźna zgoda dawcy (*opting in*) wymagana jest natomiast w Republice Federalnej Niemiec, Holandii, Wielkiej Brytanii.

działań transplantacyjnych można uznać za ingerencję w jeszcze żyjącego człowieka. Porównując to z okresem „maksymalnej pobieralności” organów: wątroba 20–30 minut, nerki 2,5 godziny, serce 1,5 godziny, dochodzimy do wniosku, że w przypadku braku szybkiej decyzji działania transplantacyjne stają się bezcelowe.<sup>10</sup>

Analogiczne przedstawiają się uregulowania przywoływanej już rezolucji Komitetu Ministrów Rady Europy. Zgodnie z nimi w przypadku braku woli zmarłego, przejawionej w sposób wyraźny bądź dorozumiany, pobrania można dokonać. Państwo będzie mogło wykluczyć możliwość pobrania narządów, jeśli uzna – po właściwym badaniu okoliczności i stanowiska rodziny – że sprzeciw się ujawnił.<sup>11</sup>

Poza gwarancją poszanowania woli niezmiernie istotne znaczenie ma zasada dotycząca bezstronności. Wymaga ona by wśród przeprowadzających zabieg transplantacji nie było osób, które stwierdziły śmierć potencjalnego dawcy. Nie mogą oni też być bezpośrednio zaangażowani w czynności usunięcia organów od dawcy, ani też później w czynności wszczepiania organu. Podkreśla się również, iż nie powinni być bezpośrednio zaangażowani w opiekę nad potencjalnymi biorcami.

Zasada ta nabiera szczególnego znaczenia w kontekście problemów rodzin z rozumieniem przez nią pojęcia śmierci mózgowej oraz – co ważniejsze – obawą przed komercjalizacją, handlem narządami i istnieniem podobnych im manipulacji.<sup>12</sup>

W myśl kolejnej z zasad Zgromadzenia do Spraw Zdrowia uiszczanie i pobieranie zapłaty za organy powinno być zabronione. Zasada ta powiązana jest z kolejnymi regulacjami: po pierwsze, zabraniającą rozprzestrzeniania ogłoszeń dotyczących odpłatnego otrzymania bądź przekazania organów; oraz po drugie, nakazującą lekarzom oraz innym pracownikom służby zdrowia odstąpienie od czynności transplantacyjnych, o ile zaistnieje uzasadnione podejrzenie, iż organy czy tkanki są niewiadomego pochodzenia bądź mogły być wcześniej przedmiotem obrotu handlowego.

Podobne stanowisko zajął też Parlament Europejski w 1993 roku w wydanej przez siebie rezolucji, postulującej wprowadzenie w ustawodawstwach krajowych bezwzględnego zakazu odpłatnego obrotu organami ludzkimi oraz surowych kar za ich łamanie, a także zakazu importu i stosowania w zabiegach transplantacyjnych organów niewiadomego pochodzenia.<sup>13</sup>

<sup>10</sup> M. Sośniak, *Śmierć (Problematyka lekarsko-prawnicza)*, PiP 1970, nr 3-4, ss. 508-509, 516.

<sup>11</sup> Rezolucja (78) 29 Komitetu Ministrów Rady Europy z 11 maja 1978 dotycząca harmonizacji ustawodawstwa państw członkowskich, związanego z pobieraniem i przeszczepianiem ludzkich tkanek i narządów, praw pacjentów i problemów etycznych współczesnej medycyny, art. 10 (cyt. za: *Europejskie standardy*, s. 8).

<sup>12</sup> K. Kowal, *Cały do grobu... czyli rzecz o kłopotach ze społeczną tolerancją przeszczepów ex mortuo* [Online], dostępne <http://www.przesczep.pl/?a=tekst&id=130>, 30.11.2007.

<sup>13</sup> „International Digest”, cyt. za: J. Duda, op. cit., s. 23.

We wspomnianej rezolucji z 1978 roku ustalono także, iż danych osoby, która była dawcą, nie powinno się ujawniać biorcy, jak również rodzina dawcy nie powinna poznać danych biorcy.<sup>14</sup> Sprzyja to zachowaniu pewnego komfortu psychicznego przez obie strony i gwarantuje, że biorca nie będzie czuł poczucia winy w stosunku do rodziny zmarłego dawcy. Regulacja taka, zabezpiecza biorcę przed ewentualnymi – co należy podkreślić, nagannymi z punktu widzenia prawa i moralności – niemniej jednak nie dającymi się – wykluczyć żądaniaми swoistego zadośćuczynienia finansowego za otrzymany organ.

Kolejna z zasad akcentuje konieczność dominacji przeszczepów *ex mortuo*, a także podjęcie działań mających na celu eliminację uprzedzeń kulturowych bądź nawet religijnych co do takiej formy ratowania życia.

Powyższe dokumenty, mimo że nie posiadające mocy wiążącej, wywarły wielki wpływ na ustawodawstwo Państwowe i śmiało można stwierdzić, iż większość krajowych systemów prawnych do nich się zastosowała.

Wiążące uregulowania pojawiły się dopiero w 1997, kiedy to sporządzono Konwencję o Ochronie Praw Człowieka i Godności Istoty Ludzkiej w Odniesieniu do Zastosowań Biologii i Medycyny: Konwencję o Prawach Człowieka i Biomedycynie. Konwencja ta, odwołując się do wszystkich ważniejszych dokumentów z dziedziny praw człowieka, począwszy od Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka aż po Konwencję Praw Dziecka, stanowiła, iż należy chronić godność i tożsamość każdej istoty ludzkiej i zagwarantować każdej osobie, bez dyskryminacji, poszanowanie dla jej integralności oraz innych podstawowych praw i wolności wobec zastosowań biologii i medycyny a także, iż niezbędne jest zobowiązanie się Państw Stron do wprowadzenia środków niezbędnych dla zapewnienia skuteczności przepisów konwencji.

W szczególności chodzi tutaj o przepis artykułu 2, który stanowi, iż interesy i dobro istoty ludzkiej przeważa nad wyłącznym interesem społeczeństwa lub nauki oraz postanowienia artykułu 21 wskazujące, iż „ciało ludzkie i jego części nie mogą, same w sobie, stanowić źródła zysku.”<sup>15</sup> Taki przepis oznacza, iż zarówno tkanki, organy, jak i krew nie mogą stanowić przedmiotu handlu ani źródła korzyści tak dla osoby, od której są one pobierane (a w przypadku osoby zmarłej jej najbliższych), jak i dla osób trzecich. Jedyne wyjątkiem odpłatności dotyczy usług technicznych, jakie towarzyszą – często w bardzo rozbudowanym zakresie – zabiegom transplantacji (takim jak przechowywanie, transport, testy itp.).

Wyraźną gwarancją przeciwdziałającą tego rodzaju praktykom jest niedopuszczalność stosowania w procesach transplantacyjnych organów nieznanego pocho-

<sup>14</sup> Rezolucja (78) 29 Komitetu Ministrów Rady Europy z 11 maja 1978 dotycząca harmonizacji ..., art. 13 (cyt. za: *Europejskie standardy*, s. 86).

<sup>15</sup> Konwencja o ochronie praw człowieka i godności istoty ludzkiej w odniesieniu do zastosowań biologii i medycyny (cyt. za: *Europejskie standardy*, ss. 3-16).

dzienia. Postuluje się tym samym powstrzymanie się od transplantacji, gdyby zaszło podejrzenie, iż organy pochodzą z obrotu handlowego oraz zasada prymatu potrzeb zdrowotnych nad innymi korzyściami.<sup>16</sup>

Wśród najnowszych dokumentów z dziedziny transplantologii znajdujemy Dyrektywę 2004/23/WE Parlamentu Europejskiego i Rady UE z dnia 31 marca 2004 roku w sprawie ustalenia norm jakości i bezpiecznego oddawania, pobierania, testowania, przetwarzania, konserwowania, przechowywania i dystrybucji tkanek i komórek ludzkich.<sup>17</sup>

W porównaniu z wcześniejszymi dokumentami jest to akt prawny bardzo specyficzny. Być może, jego szczególna forma oraz treść wynikają z szeroko pojmowanej przez Wspólnotę zasady subsydiarności i w związku z tym zawarto w nim tylko te regulacje, które są niezbędne i których Państwa członkowskie we własnym zakresie nie określiłyby w sposób zadowalający europejskiego prawodawcę.

Potwierdzeniem tej tezy mogą być same postanowienia dyrektywy stanowiące, iż koniecznym jest wspieranie krajowych i europejskich kampanii informacyjnych i edukacyjnych w sprawie oddawania tkanek, komórek i organów, opartych na hasle<sup>18</sup> „wszyscy możemy być dawcami”<sup>18</sup> oraz docenienie narodowych porządków prawnych poprzez pozostawienie części wymogów dla transplantacji *ex mortuo* normodawcom krajowym – „wszelkie informacje należy przekazać, a wszystkie niezbędne zgody i autoryzacje należy uzyskać zgodnie z ustawodawstwem obowiązującym w Państwach Członkowskich.”<sup>19</sup> Tym samym to państwa narodowe w zależności od poglądów dominujących w społeczeństwie mają prawo uregulować sposób i zakres wyrażanej zgody.

Szczególne znaczenie dla twórców dyrektywy miała również pilna potrzeba ustanowienia we Wspólnocie jednolitych ram gwarantujących wysokie normy jakości i bezpieczeństwa w odniesieniu do pobierania, testowania, przetwarzania, przechowywania oraz dystrybucji tkanek i komórek, a także ułatwienia ich transplantacji u pacjentów co roku poddawanych tego typu leczeniu. Działania podjęto również ze względu na fakt, iż terapia tkankowa i komórkowa jest dziedziną, w której odbywa się intensywna wymiana międzynarodowa, pożądane jest uzyskanie norm ogólnościowych. Dlatego Wspólnota dąży do promowania możliwie

<sup>16</sup> Por. R. Tokarczyk, *Prawa narodzin, życia i śmierci*, Kraków 2000, ss. 216-218; por. J. Duda, op. cit., ss. 16-18.

<sup>17</sup> Dyrektywa 2004/23/WE Parlamentu Europejskiego i Rady UE z dnia 31 marca 2004 r. w sprawie ustalenia norm jakości i bezpiecznego oddawania, pobierania, testowania, przetwarzania, konserwowania, przechowywania i dystrybucji tkanek i komórek ludzkich, Dziennik Urzędowy Wspólnot Europejskich, L 102, 07/04/2004 P. 0048 – 0058 (cyt.: <http://www.europa.eu.int/eur-lex/lex/pl/index.htm> z dnia 30.11.2007).

<sup>18</sup> Ibidem.

<sup>19</sup> Ibidem (zał. B).

najwyższego poziomu ochrony zdrowia publicznego w zakresie dotyczącym jakości i bezpieczeństwa tkanek i komórek.<sup>20</sup> Ramy te konieczne są z uwagi na omówione już w prezentowanych powyżej aktach *soft-law* problemy z brakiem akceptacji społeczeństw dla komercjalizacji w dziedzinie transplantologii.

Tym samym Państwa członkowskie zostały zobligowane do wprowadzenia w swoich systemach prawnych zakazów dotyczących ogłaszania potrzeby lub informowania o dostępności tkanek i komórek ludzkich z jednoczesnym zamiarem zaferowania lub uzyskania zysków pieniężnych lub porównywalnych korzyści z ich obrotu nimi.

W ramach struktur wspólnotowych odpowiedzią na zalecenia dyrektywy było uruchomienie dwóch programów. W ramach pierwszych utworzono Europejski Rejestr Narządów, Tkanek i Komórek. Zawiera on rejestr oficjalnych i aktualnych danych dotyczących dawstwa, pobierania i przeszczepiania organów w państwach Unii Europejskiej, a także dokonywano wzajemnej wymiany informacji między organizacjami działającymi w bszarze transplantacji a Instytucjami Europejskimi. Dostarcza on także informacji dla ogółu społeczeństwa, i ułatwienie zrozumienia wszystkich zagadnień związanych z przeszczepianiem narządów. Drugi z projektów DOPKI miał wpływać na polepszenie wiedzy na temat transplantacji, prowadzić programy monitorujące i ewaluacyjne dotyczące transplantacji oraz wpływać na bezpieczeństwo przekazywaniu organów.<sup>21</sup>

Mimo rosnącego społecznego przyzwolenia na dokonywanie zabiegów transplantacyjnych wciąż jednak dla wielu osób trudne jest znalezienie dawcy. W związku z tym istnieje konieczność sporządzania list osób oczekujących na przeszczepy. Istnienie takich list uznać należy za celowe. Jednakże, aby w pełni zagwarantować godność oczekujących na „dar życia”, przy tworzeniu tychże list należy stosować jasne i uzasadnione kryteria. Ważne jest, by kryteria te nie miały charakteru „dyskryminującego”. Środkiem, jaki wydaje się słuszny, powinno być określenie, jako podstawowego kryterium decydującego o możliwości zastosowania tak skomplikowanego zabiegu jak transplantacja organów kryterium zgodności tkankowej, które to kryterium gwarantuje jak najlepszy wynik przeszczepienia.<sup>22</sup>

Reasumując należy stwierdzić, iż w obecnej sytuacji wielokulturowa Europa wypracowała jednolite standardy związane z przeszczepianiem organów od zmarłych. Są to regulacje ogólne, nie mniej jednak wyznaczają pewien i to dość wysokie gwarancje poszanowania godności jednostki. Co istotne, pozwolono zachować

<sup>20</sup> Ibidem.

<sup>21</sup> EURO CET – European Registry for Organs, Tissues and Cells [<http://www.eurocet.org>, 30.11.2007], DOPKI – Improving the Knowledge and Practices in Organ Donation [[http://www.dopki.eu/index.php?option=com\\_content&task=view&id=4&Itemid=15](http://www.dopki.eu/index.php?option=com_content&task=view&id=4&Itemid=15), 30.11.2007].

<sup>22</sup> Por. W. Rowiński, J. Wałaszewski, D. Safjan, M. Safjan, *Problemy etyczno-obyczajowe przeszczepiania organów*, „Służba Zdrowia”, 26-30.09.2002.



odrębności narodowe (w szczególności różnice między systemami prawnymi) i kulturowe wynikające z religijno etycznych przekonań jej mieszkańców.

Agnieszka Wedeł-Domaradzka

### ***Ex mortuo* transplantation as a problem of multicultural Europe**

Problems and dilemmas of transplantation science are present in almost every country, also in the European systems. The paper sees into the issue of organ transplantation from the perspective of multicultural Europe. The author presents the regulations concerning transplantation proceedings introduced on the international as well as on the European levels. Moreover, the article focuses on the problem of the declaration of consent for the transplant operation. The paper compares legal regulations and proceedings in selected EU countries. Besides, the author points out the significant role of the Communities in the information actions concerning the accessibility of human tissues and cells, as well as in the process of promotion of the idea of transplantation.

Agnieszka Wedeł-Domaradzka

### **Transplantation *ex mortuo* comme problème de l'Europe multiculturelle**

#### *Résumés*

Les problèmes et les dilemmes liés à la transplantation apparaissent presque dans tous les pays. Ils ne sont non plus étrangers aux systèmes européens. L'objectif de l'article est d'élucider la problématique de la transplantation d'organes du point de vue de l'Europe multiculturelle. On y a abordé les questions des règles juridiques introduites dans le cadre de la transplantation au niveau international et la spécificité des règles européennes. Une partie considérable occupe le problème de l'accord pour l'intervention de transplantation. De ce côté-là on a comparé les règles juridiques et la pratique dans des pays choisis de la Communauté. On a également mis l'accent sur le rôle des Communautés en tant que coordinateur des actions d'information sur l'accessibilité des tissus et cellules humains et de la promotion de l'idée de la transplantation.





## **Punkty Informacji Europejskiej Europe Direct w Polsce**

**D**ążąc do ujednoczenia swoich kanałów informacyjnych, Komisja Europejska powołała w roku 2005 sieć punktów o nazwie EUROPE DIRECT, których głównym zagadnieniem jest udzielanie informacji i porad związanych z funkcjonowaniem Unii Europejskiej.

Ośrodki Europe Direct to punkty, które można odwiedzać osobiście lub kontaktować się za pośrednictwem telefonu czy poczty elektronicznej. Ponadto oferują one:

- ◆ bezpłatne publikacje, broszury informacyjne i przewodniki;
- ◆ bezpłatne połączenie z centrum Europe Direct pod numerem 00 800 67891011;
- ◆ odpowiedzi na pytania dotyczące kwestii europejskich;
- ◆ komputery z dostępem do serwisu Europa – portalu internetowego UE;
- ◆ mechanizm informacji zwrotnej, umożliwiający obywatelom poinformowanie Brukseli o ich problemach, wątpliwościach i uwagach na dowolny temat związany z działalnością UE i jej wpływem na życie obywateli;
- ◆ aktywne działania informacyjne skierowane do społeczności lokalnych.

### **WOJEWÓDZTWO DOLNOŚLĄSKIE**

#### **Europe Direct Jelenia Góra**

ul. Morcinka 33 a, 58-500 Jelenia Góra

tel. (75) 752 38 54

e-mail: [biuro@europe-direct-jeleniagora.pl](mailto:biuro@europe-direct-jeleniagora.pl)

www: [www.europe-direct-jeleniagora.pl](http://www.europe-direct-jeleniagora.pl)

## EUROPE DIRECT W POLSCE

### **Europe Direct Legnica**

ul. Rataja 32, 59-220 Legnica  
tel. (76) 862 43 22, 862 07 27  
e-mail: [biuro@europe-direct-legnica.pl](mailto:biuro@europe-direct-legnica.pl)  
www: [www.europe-direct-legnica.pl](http://www.europe-direct-legnica.pl)

### **Europe Direct Milicz**

pl. Ks. E. Waresiaka 7, 56-300 Milicz  
tel. (71) 383 06 58  
e-mail: [biuro@europe-direct-milicz.pl](mailto:biuro@europe-direct-milicz.pl)  
www: [www.europe-direct-milicz.pl](http://www.europe-direct-milicz.pl)

### **Europe Direct Wrocław**

ul. Zwycięska 10, 53-033 Wrocław  
tel. (71) 339 98 26, 339 98 87  
e-mail: [biuro@europe-direct-wroclaw.pl](mailto:biuro@europe-direct-wroclaw.pl)  
www: [www.europe-direct-wroclaw.pl](http://www.europe-direct-wroclaw.pl)

## WOJEWÓDZTWO KUJAWSKO-POMORSKIE

### **Europe Direct Bydgoszcz**

ul. Garbary 2, 85-229 Bydgoszcz  
tel. (52) 567 00 60 / 61 wew. 30, 31  
e-mail: [europe\\_direct@bydgoszcz.byd.pl](mailto:europe_direct@bydgoszcz.byd.pl)  
www: [www.europe\\_direct\\_bydgoszcz.byd.pl](http://www.europe_direct_bydgoszcz.byd.pl)

## WOJEWÓDZTWO LUBELSKIE

### **Europe Direct Lublin**

ul. Leszczyńskiego 15/3, 20-069 Lublin  
tel. (81) 534 61 91  
e-mail: [europe-direct@europe-direct.lublin.pl](mailto:europe-direct@europe-direct.lublin.pl)  
www: [www.europe-direct.lublin.pl](http://www.europe-direct.lublin.pl)

### **Europe Direct Zamość**

ul. Akademicka 4, 22-400 Zamość  
tel. (84) 677 67 76  
e-mail: [europe\\_direct@zamosc.pl](mailto:europe_direct@zamosc.pl)  
www: [www.europedirect.zamosc.pl](http://www.europedirect.zamosc.pl)

WOJEWÓDZTWO LUBUSKIE

**Europe Direct Zielona Góra**

ul. Podgórna 7, 65-057 Zielona Góra

tel. (68) 456 52 52, 456 52 36

e-mail: europe-direct-zielonagora@lubuski.pl

www: www.europe-direct-zielonagora.lubuskie.pl

WOJEWÓDZTWO ŁÓDZKIE

**Europe Direct Piotrków Trybunalski**

ul. Próchnika 17, 97-300 Piotrków Trybunalski

tel. (44) 649 76 62

e-mail: europe-direct@piotrkow.pl

www: www.europe-direct.piotrkow.info.pl

WOJEWÓDZTWO MAZOWIECKIE

**Europe Direct Ostrołęka**

ul. Baśniowa 14, 07-410 Ostrołęka

tel. (29) 760 30 45

e-mail: europe\_direct.ostroleka@arrmpw.org.pl

www: www.europe-direct.ostroleka.pl

**Punkt Informacyjny Europe Direct w Płocku**

ul. Kilińskiego 12, 09-402 Płock

tel. (24) 366 42 04

e-mail: europe\_direct.plock@wlodkowic.pl

www: www.europe\_direct.plock.wlodkowic.pl

WOJEWÓDZTWO PODLASKIE

**Europe Direct Białystok**

ul. Lipowa 14, 15-427 Białystok

tel. (85) 74 42 443

e-mail: europe-direct@bialystok.bia.pl

www: www.europe-direct.bialystok.pl

EUROPE DIRECT W POLSCE

WOJEWÓDZTWO POMORSKIE

**Europe Direct Słupsk**

pl. Zwycięstwa 3, 76-200 Słupsk  
tel. (59) 848 84 48, 848 84 41  
e-mail: europedirect@um.slupsk.pl  
www: www.europedirect.slupsk.pl

WOJEWÓDZTWO ŚLĄSKIE

**Europe Direct Bielsko-Biała**

ul. Słowackiego 17a, 43-300 Bielsko-Biała  
tel. (33) 812 35 20  
e-mail: europe\_direct@bielsko.biala.pl  
www: <http://europe-direct.bielsko.pl>

**Europe Direct Częstochowa**

ul. Pułaskiego 4/6, 42-200 Częstochowa  
tel. (34) 368 42 54  
e-mail: europe\_direct@czestochowa.org.pl  
www: [www: www.europe\\_direct.czystochowa.org.pl](http://www.europe_direct.czystochowa.org.pl)

**Europe Direct Katowice**

ul. Kościuszki 6, 40-049 Katowice  
tel. (32) 209 17 01, 209 16 90  
e-mail: europe-direct@europe-direct.katowice.pl  
www: [www: www.europe-direct.katowice.pl](http://www.europe-direct.katowice.pl)

WOJEWÓDZTWO ŚWIĘTOKRZYSKIE

**Europe Direct Kielce**

ul. Bodzentyńska 44a, 25-308 Kielce  
tel. (41) 343 00 38 wew. 25  
e-mail: europe-direct@europe-direct-kielce.pl  
www: [www: www.europe-direct-kielce.pl](http://www.europe-direct-kielce.pl)

WOJEWÓDZTWO WARMIŃSKO-MAZURSKIE

**Centrum Informacji Europe Direct Warmia i Mazury - Olsztyn**

al. Piłsudskiego 32, 10-578 Olsztyn

PUNKTY INFORMACJI EUROPEJSKIEJ

tel. (89) 535 48 43

e-mail: [europe\\_direct@olsztyn.wmirol.org.pl](mailto:europe_direct@olsztyn.wmirol.org.pl)

www: [www.europe-direct.olsztyn.pl](http://www.europe-direct.olsztyn.pl)

WOJEWÓDZTWO WIELKOPOLSKIE

**Wielkopolski Punkt Informacyjny Europe Direct**

ul. T. Kościuszki 95, 61-716 Poznań

tel. (61) 854 16 81

e-mail: [europe\\_direct@poznan.umww.pl](mailto:europe_direct@poznan.umww.pl)

www: [www.europe\\_direct\\_poznan.umww.pl](http://www.europe_direct_poznan.umww.pl)

